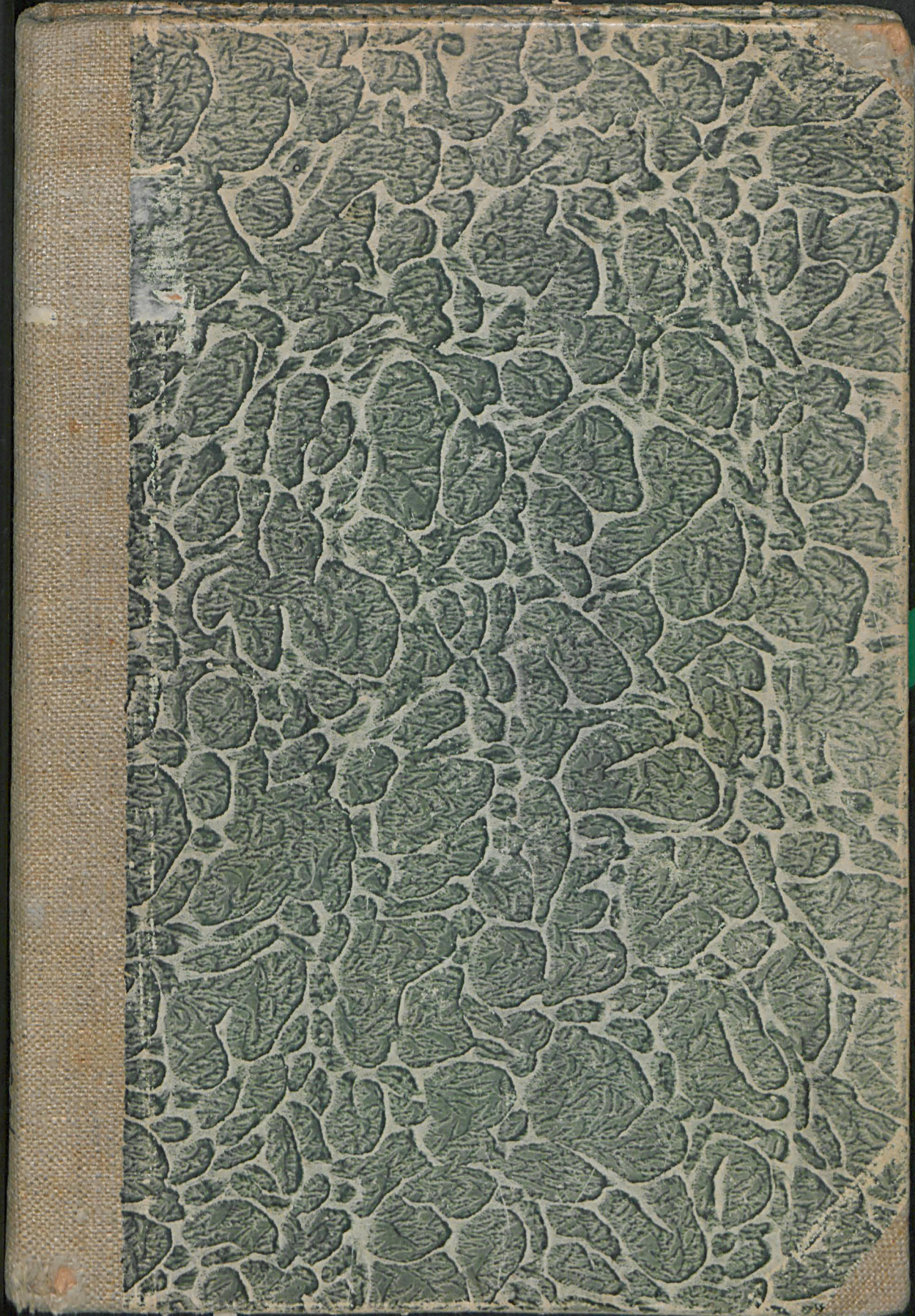
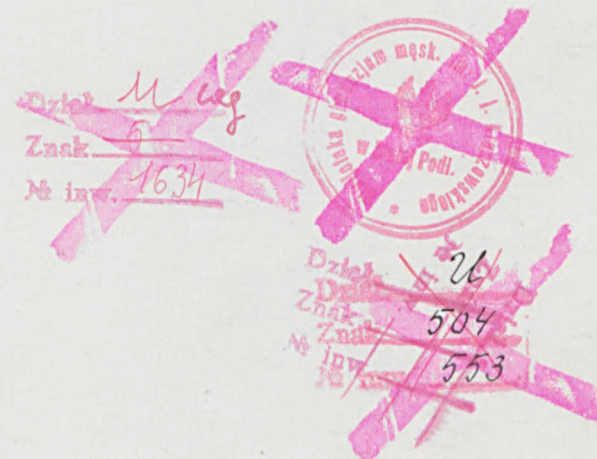




BUDOWA MIAST



INŻ. ROMAN FELIŃSKI
ARCHITEKT

BUDOWA MIAST

Z ILUSTRACYAMI I PLANAMI MIAST



WE LWOWIE
NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA
1916



9M.375

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

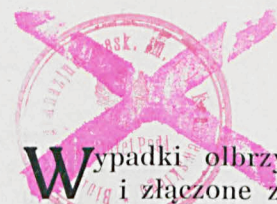


10013909

Z DRUKARNI JAKUBOWSKIEGO I Sp. WE LWOWIE

Żonie
poświęcam

WSTĘP	1
I. ROZWÓJ MIAST	4
II. BUDOWA MIAST W DAWNYCH WIE- KACH	8
III. PRZESTRZEŃ, JAKO ZASADNICZY ELE- MENT ARTYSTYCZNY BUDOWY MIAST	18
IV. NOWOCZESNE ZADANIA BUDOWY MIAST	21
V. KOMUNIKACJA MIAST	25
VI. ZABUDOWANIE MIAST	29
PROBLEMY MIESZKANIOWE MIAST	32
VII. HYGIENA I OGRODY MIAST	49
OGRODY PUBLICZNE	54
OGRODY UDZIAŁOWE	58
OGRODY WŚRÓD BLOKÓW BUDOWLANÝCH	59
OGRODOWE DZIELNICE MIESZKALNE	62
VIII. PIĘKNO MIAST	66
BLOKI BUDOWLANE	72
ULICE	75
PLACE	82
BUDOWLE PUBLICZNE	88
RODZIME PIĘKNO MIAST	92
IX. PLANY ZABUDOWANIA MIAST	99
X. USTAWY BUDOWLANE	106



Wypadki olbrzymich zmagani się wojennych i związane z nimi zniszczenie naszego kraju postawiły społeczeństwo nasze oraz jego siły fachowe wobec konieczności odbudowania zniszczonych miast, miasteczek i wsi, a tem samem i wobec — związanych z tem zadaniem — postulatów rozległej już obecnie nauki, zwanej: „Budową Miast”.

Wiedza ta, zajmująca na zachodzie najtęższe umysły, stała się od szeregu dziesiątek lat systematyczną nauką, reprezentowaną przez setki dzieł, rozpraw oraz specjalne pisma. Obejmuje ona rezultaty badań naukowych oraz praktycznych doświadczeń architektów, inżynierów, estetyków, jakoteż ekonomistów i higienistów, przyczyniając się też w poważny sposób do rozwiązania wielu socyalnych zagadnień.

Gdy na zachodzie wyniki tych badań znalazły bezwarunkowe zastosowanie przy rozszerzaniu starych lub też zakładaniu nowych miast — to u nas nauka ta znana jest jedynie nieznacznej części architektów i inżynierów, praktycznego zaś zastosowania przy rozwijaniu się miast nigdy jeszcze nie znalazła. Tymczasem nauki budowy miast nie można już teraz nie znać lub pomijać, jeśli się poważnie myśli o korzystnej ich odbudowie. W czekającej nas bowiem odbudowie, nie chodzi jedynie o pośpiech, lecz też o przeprowadzenie tego odrodzenia kraju w sposób najracyonalniejszy i najpomyślniejszy dla naszej przyszłości.

Chociaż nauka budowy miast ujmuje wszystkie sprawy budowlane jak: techniczne, artystyczne, gospodarcze, ekonomiczne i socyalne, jest niestety dla naszego społeczeństwa nieznana

WSTĘP.

krainą. Rozwój budowlany naszych miast i miasteczek jest ustawicznie dziełem przypadku i nie podlega żadnemu celowemu unormowaniu, a to wprost z powodu nieznajomości wyników, będących udziałem wiedzy budowy miast. O wiedzy tej krążą powszechnie wciąż jeszcze najróżnorodniejsze sprzeczne pojęcia dlatego, iż dotychczas nie ukazała się w naszym piśmiennictwie żadna praca z dziedziny budowy miast.

Niniejsza praca jest pierwszą dotychczas próbą sformułowania zasad i wyników wiedzy budowy miast, oraz przedstawienia ze stanowiska tej wiedzy naszych zadań przy odbudowie naszych miast i miasteczek.

Dotychczas badania budownictwa naszego nie ujmowały nigdy architektury przez pryzmat budowy miast, czyli ze stanowiska całości miasta czy miasteczka.

Dziedzina wyprowadzenia swoistych, zdrowych norm z rozwoju naszych dawnych miast i miasteczek leży wciąż jeszcze odłogi i oczekuje swego opracowania, tak — jak do niedawna oczekiwała je dziedzina naszej dawnej twórczości architektonicznej. Coraz bardziej więc staje się piękną koniecznością wskazanie przynajmniej na niewyczerpany jeszcze zakres czekającej nas pracy, która może naszym czasom przypomnieć wiele dawnych zdrowych zasad, zapomnianych w chwili współczesnego życia.

Odbudowa zniszczonego kraju będzie przez cały dziesiątek lat naszą najgłówniejszą pracą, w której odbudowa budynkowa obejmować będzie jedną z najpoważniejszych jej części.

WSTĘP.

Bezpośrednio zainteresowanych w sprawie odbudowy, czyli tych, którzy muszą się odbudować, jako i tych, którzy mają tę odbudowę przeprowadzić, liczyć można na dziesiątki tysięcy. By więc tak doniosła sprawa przeobrażenia ze zrębów, ze zgłiszcz naszych siedzib dokonała się pomyślnie — konieczne jest zorientowanie się naszego społeczeństwa w najistotniejszych sprawach budowlanych i ich czynnikach kulturalnych.

Przedewszystkiem zasadnicze postulaty budowy miast, jako też pewne cechy naszych miast i miasteczek powinny być zrozumiałe, by na podstawie tego zrozumienia powstać mogło pragnienie i usiłowanie poprawy naszej kultury budowlanej.

I. ROZWÓJ MIAST.

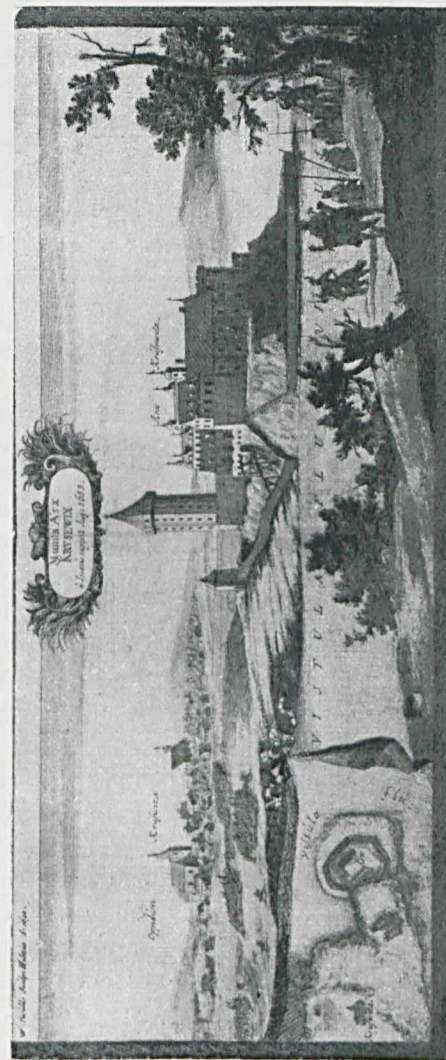
Miasta, których początki sięgają najczęściej zamierzchłych czasów, powstawały z pierwotnie małych osad ludzkich, wiosek, zamków lub klasztorów, założonych na korzystnych w dawnych czasach miejscach, jak n. p. na węzłowych punktach lądowych, wodnych traktach komunikacyjnych lub na korzystnie przez naturę wyposażonych obronnych miejscach.

Początkowo dla małych tych osad pewna część tylko z nich stanowiła schronienie w razie napadu. Często też taką ochronę stanowił zamek (w późniejszych wiekach kościół) obok lub wokół którego osada się rozwijała.

Taką była starożytna Kruszwica nad Gopłem, do której dzieje tyle przywizały wspomnień z przeszłości Polski. — Na rysunku 1, z dzieła Pufendorfa z roku 1625, widać zamek obronny z Mysią wieżą, katedrą i u stóp zamku położonem miasteczkiem, szukającym w razie niebezpieczeństwa, jak wiemy z historyi, ochrony w jego murach.

Podobne rozmieszczenie miasteczka i zamku miało nawet wielkie, dawne miasto Łowicz. Rys. 2.

Skromne początkowo osady, urastając z biegiem czasu, były zmuszone otoczyć się w całości pierścieniem murów i wałów. Takim jest poniekąd typ miast w starożytności i średniowieczu. Takimi też były i nasze miasta w dawnych czasach, całkowicie zamknięte w pierścieniu murów, wałów i fos, do których broniły dostępu wieżyce wzniesione u bram.



Rys. 1. WIDOK KRUSZNICY z dzieła Pufendorfa z r. 1625.

ROZWÓJ MIAST.

Najstarszy widok, mającego sławną przeszłość a dzisiaj zapomnianego, miasta Bieczy według miedziorytu w dziele Brauna z r. 1612, (Rys. 3) wskazuje powyższy typ miasta naszego w średniowieczu.

Takim też było z końcem XV wieku, najbardziej nam znane miasto Kraków, zamknięte w pierścieniu murów, jak widzimy na rys. 4.

Widzimy tu, iż całe miasto ze swymi gęsto zabudowanymi domami mieści się w ramach murów. Tak samo Kraków, jak i po lewej stronie znajdujący się Kazimierz. Jedynie skromna grupka domków, widoczna po prawej stronie u dołu wysunęła się poza ochronę murów, nie mogąc zapewne znaleźć już miejsca we wnętrzu miasta.

Miasta, powiększając się, nie były w stanie pomieścić w obrębie murów wszystkich domostw, które sadowiły się poza ich pierścieniem wzdłuż dróg, wybiegających najczęściej promienisto przez bramę miast na zewnątrz. Początkowo zabudowanie następuje jedynie wzdłuż dróg, następnie przenosi się na wycinki, zawarte między temi drogami.

Kraków wskazuje w dalszym swym rozwoju w końcu XVI wieku, widocznym na rys. 5 i rys. 6, powyższe ugrupowanie domostw, założonych wzdłuż dróg z miasta wychodzących oraz grup domów powstałych między drogami. To samo widzimy i na rysunku 7 przedstawiającym widok Poznania, jako też na rys. 8 wykazującym jego układ.

Tak samo rozrastał się Łódź (rys. 9 i 10), Warszawa (rys. 11 i 12) jako też inne miasta.

ROZWÓJ MIAST.

Powyższy sposób powolnego, organicznego rozwoju był najczęstszym, ale był też i inny, gdy wolą władców zakładano od razu całe nowe miasta, jak wszystkie miasta kolonialne, lub miasta jak Aleksandrya, Petersburg i inne.

W dalszym rozwoju rozszerzanie się miast, tak organicznie powstałych, jak i od razu założonych, postępowało w podobny sposób przez zabudowanie się wzdłuż ścieżek i dróg, a następnie współśrodkowo, o ile temu naturalne warunki terenowe nie stały na przeszkodzie.

Ten rozwój budowlany miast wokół swego jądra powstawał w sposób chaotyczny, a kierując się jedynie interesem poszczególnych właścicieli gruntów, stwarzał często dla dalszego rozwoju miast poważne trudności.

Zadaniem wiedzy budowy miast, ulegającej w różnych wiekach, odnośnie do pojęć danego okresu, odpowiedniej ewolucji, było ująć cały rozwój budowlany miast w korzystne w danych czasach normy.

Normy te musiały jednak zawsze uwzględnić organiczne, warunkami naturalnymi kształtowane zakładanie miast, a zadaniem naszych czasów będzie już całkowite i świadome ich uwzględnienie i wyprowadzenie z nich dalszego rozwoju, związanego też z dzisiejszymi wymaganiami wiedzy i czasu.

II. BUDOWA MIAST W DAWNYCH WIEKACH.

Zasady budowy miast znane były już w zamierzchłych wiekach świata starożytnego, według których regulowano rozwój starych miast, jakoteż zakładano całe nowe miasta.

Już wówczas rozwoju ich nie pozostawiano przypadkowi i dowolnemu zabudowaniu, lecz nawet całe miasta wznoszono według ściśle określonego planu i właściwych danemu czasowi zasad sztuki budowy miast. Najstarszym dotychczas tego dowodem jest starożytne egipskie Kahun, miasto dla robotników, założone 3000 lat przed nar. Chrystusa, według ściśle regularnego, zdecydowanego planu. (Flinders Petrie)

Ruiny greckiego miasta Selinont w Sy-
cylii, założonego w 628 r. przed nar. Chr. wska-
zują, iż już wówczas umiano pokonywać tru-
dności terenowe, tworząc miasta na podstawie
jasnych, logicznych, naukowych jakoteż artysty-
cznych zasad.

Z powszechnie uznanych słów Arystotelesa, który głosił, iż miasto powinno być tak zbudowane, by mieszkańcy czuli się w niem bezpieczni i szczęśliwi — widzimy, iż budowa miast w starożytności była też zadaniem artystycznym.

Place i ulice miast w starożytności były miejscem publicznego życia, które odbywało się pod otwartym niebem. Grecka Agora, rzymskie Forum były dla miasta tem, czem atryum dla mieszkalnego domu; również wszystkie place miały swe przeznaczenie w życiu publicznem obywateli, będąc tego życia ośrodkiem. Były one



Rys. 2. WIDOK MIASTA ŁOWICZA.

Ze wszystkich miast drewnianych w Polsce największe. U góry zamek wzniesiony w XIV. w. przez arch. Skotnickiego. Następnie widoki kościołów: ŚŚ. Trójcy nad Bzurą, Św. Krzyża i Św. Jana. (Rys. ze starego międzyorytu. „Skarb arch. w Pol.” Dr. J. S. Zubrzycki).

również odzwierciedleniem bogactwa i dostojności miasta. Stosownie do potrzeb miejskiego życia służyła tym celom odpowiednia ilość placów. Na nich jednoczyła się komunikacja, odbywały się publiczne uroczystości, rozgrywały się polityczne losy obywateli i t. d. Były one otoczone odpowiednimi budowlami publicznymi, których piękno starano się potęgować przez celowy kształt placów.

Odpowiednio więc do swego przeznaczenia mieszkalnego i reprezentacyjnego, były place greckie i rzymskie artystycznie wyposażone. Zdobiono je bogato pomnikami zasłużonych mężów, które ustawiano zawsze przy ścianach placów z celowym zamiarem zachowania wolnego środka (C. Sitte).

Place i ulice, będące tak samo przestrzenią mieszkalną, jak wnętrza domów, podlegały tym samym zasadom architektury, której zadaniem jest artystyczne kształtowanie przestrzeni.

Całe szeregi poznanych miast greckich i rzymskich udowadniają powyższe twierdzenia i wykazują, iż odpowiednio do warunków miejsca, rozwoju i epoki wytworzyły się odmienne typy placów, ulic i miast.

Z epoki średniowiecza i renesansu, znane nam z wymienionych poprzednio rysunków (2—12), nasze dawne miasteczka i miasta wskazują, iż celowej ich budowie poświęcano więcej uwagi, aniżeli w dzisiejszych czasach. Nasza dawniejsza działalność na polu celowej budowy miast jest chlubną, aczkolwiek zapoznaną dotychczas dziedziną. Jednym z najgłówniejszych celów budowy miast, któremu poświęcono naj-

więcej trudu i umiejętności była ich obronność i cel ten rozwiązywano z podziwiania godną pomysłowością.

Cel ten, jako bardzo ważny ze względu na zabezpieczenie życia mieszkańców danych miast, starały się władze ówczesne jak najlepiej uskutecznić przez wznoszenie fos, wałów oraz ochronnych murów i baszt.

Konieczna i celowa budowa dawnych miast dążyła więc przede wszystkim do rozwiązania powyższych zadań, a widoki pierścieni murów, okalających dawne miasta, wskazują, ile pracy i celowej umiejętności ich wznoszenie wymagało.

Przy tem ważnem lecz utylitarnem zadaniu nie zapomniano też o artystycznym wyposażeniu murów, baszt i wieżyc, co wyraźnie wskazują już załączone widoki kilku miast. (Rys. 2—12).

Tak samo wewnątrz miasta podlegało już w owych wiekach celowemu rozłożeniu rynku, placów i ulic, jak wykazują wymienione widoki.

W założeniu n. p. Krakowa, gdy zaczęto go w drugiej połowie XIII wieku po różnych napaściach na nowo odbudowywać, znać celową gospodarkę budowlaną miasta, zdającą sobie dokładnie sprawę tak z utylitarnych, jako też z artystycznych jego potrzeb. Celowość tę znać też w sytuowaniu rynku (por. rys. 6) o artystycznej wprost proporcji, oraz w symetrii ulic uwzględniających właściwości terenu (skrzywienie przy ul. Grodzkiej) i bieg Wisły, jakoteż w dążności, aby między ulicami powstały dogodnie pod budowę prostokątne pola. To samo wykazują i inne miasta nasze.

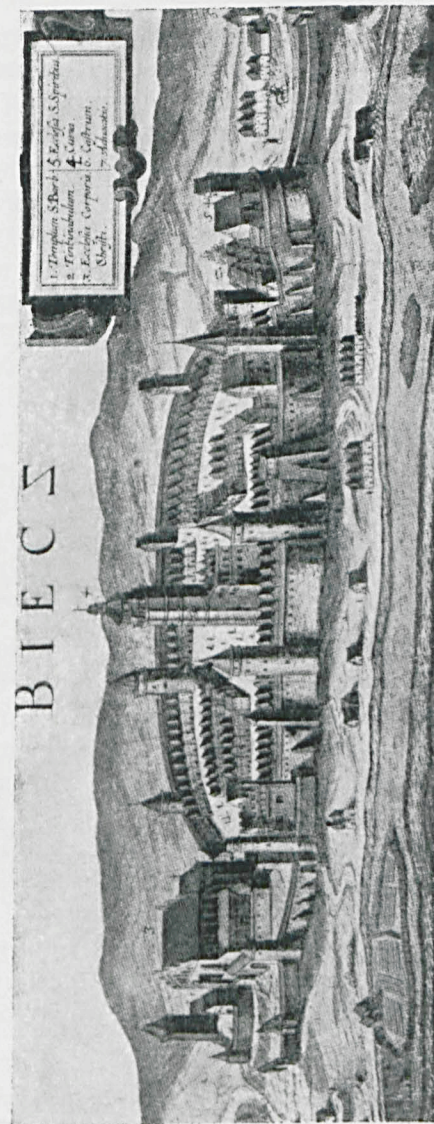
BUDOWA MIAST W DAWNYCH WIEKACH.

Jakkolwiek teoretycznie niesformułowane, jednak w praktycznym zastosowaniu wieki dawne znały zadania budowy miast i rozwiązywały je celowo, odpowiednio do pojęć swego czasu. Choć często zadanie to rozwiązywał geometra niemiecki lub w późniejszym czasie inżynier włoski albo francuski — jednak potrzeba należytego rozwiązywania zadań budowy miast nawet z obcą pomocą świadczy o wybitnym zrozumieniu u nas ważności spraw miast.

Nawet wówczas gdy rozwój miasta średniowiecznego z całą gęstą siecią wązkich, krętych uliczek nie powstawał według planu z góry nakreślonego, jednak rozwojowi temu towarzyszyło zawsze jednolite odczuwanie artystyczne i zgodne zrozumienie praktycznych wymagań budowy miast. Wynikiem tych warunków są te czarujące swym urokiem, zachowane dzielnice dawnych miast średniowiecznych których wartości artystyczne i praktyczne nas i teraz wiele mogą nauczyć.

Tak samo w całym średniowieczu, jakoteż w czasach renesansu, place miast były koniecznością życia publicznego, które rojno i gwarnie na nich się skupiało. Były one chlubą i bogactwem miast, które hojnie łożyły na ich upiększenie. Do ich uświetnienia przyczyniały się umieszczone przy nich budowle publiczne, jakoteż pomniki i studnie.

Jak starożytni ustawiali swe pomniki z zachowaniem wolnego środka placów, tak w średniowieczu, a następnie w czasach renesansu, kierując się może jedynie bezwiednym poczuciem artystycznym i praktycznym, ustawiano po-



Rys. 3. WIDOK MIASTA BIECZA.
(Według Brauna z r. 1612).

mniki, studnie i t. d., w spokojnych punktach placów, niedotkniętych komunikacyjnym ruchem. (C. Sitte)*) Jest to bardzo pouczającym dla naszych czasów, które wyznaczają pomnikom miejsca jedynie w gwarnym ośrodku placów, często ze szkodą dla artystycznej wartości obu stron.

Miasto, jako całość, odpowiadająca praktycznym warunkom i artystycznym wymaganiom, było celem renesansu. Miasto uważano za całość, podobną ludzkiemu organizmowi, którego części muszą być organicznie połączone (Scamozzi).

Dążność do symetrii i zrównoważonej regularności, przejawiająca się w życiu i w architekturze danej epoki, ujawniła się też w zakładaniu miast, wprowadzeniem prostych ulic i regularnych placów.

Wybór miejsca na zabudowanie miasta podlegał licznym ścisłym teoretycznym i praktycznym rozważaniom. Przy zakładaniu ulic już wówczas kierowano się wieloma warunkami higienicznymi, uwzględniając nawet kierunek wiatru. Vitruwiusz n. p. poleca prowadzić oś ulicy po symetralnej kąta, wytworzonego kierunkami wiatrów, panujących w danej miejscowości. Palladio wyznacza szerokość ulic i ich stosunek do długości. Z usiłowań wznoszenia miast odpowiadających wszelkim wymaganiom praktycznym powstały owe idealne projekty miast mistrzów re-

*) Porów. też układ czterech studzien na rynku, wokół ratusza w Poznaniu rys. 7.

nesansu jak: Vasariego (rys. 13), Scamozziego, Albertiego i i.

Barok włoski wytworzył nadzwyczajne zasady budowy miast pod względem artystycznym, praktycznym, jakoteż wykorzystania naturalnych warunków położenia miasta.

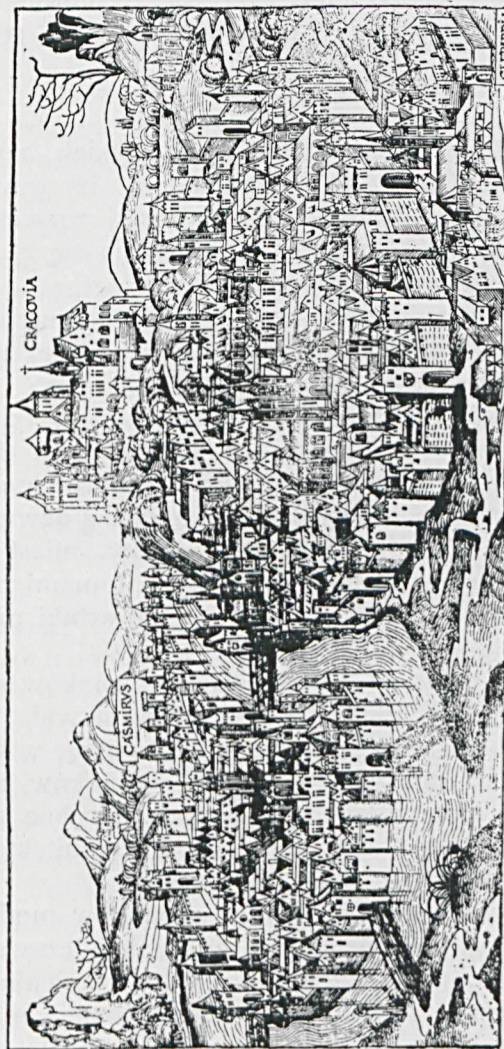
Sztuka budowania miast baroku zostawiła nam mnóstwo wiecznej wartości przykładów, godnych gruntowniejszego niż dotychczas poznania.

Gdy Francja zajęła miejsce Włoch, jako przodowniczka kultury europejskiej, budowa miast osiągnęła najwyższy szczyt swego rozwoju. Specjalnie w Paryżu, osiągnięte rezultaty na polu budowy miast mają wieczne znaczenie w tej dziedzinie. Tu najsilniej i w najbardziej systematyczny sposób uwzględniono w budowie miast żądania — powietrza, słońca, higieny i piękna. W myśl tych zasad przetworzono cały stary Paryż, tworząc ulice jasne, szerokie o przejrzystym, geometrycznym ugrupowaniu. Zrozumiano, iż jakie miasto, tacy jego mieszkańcy.

Obowiązkiem jest przypomnieć, iż w tym wielkim rozwoju francuskiej sztuki budowy miast my Polacy posiadamy poważny udział; wprowadziliśmy przez jeden tylko czyn, ale który wartością swoją przewyższa najznacześniejsze dzieła francuskie. Mianowicie: król polski, Stanisław Leszczyński stworzył właściwe jądro miasta Nancy przez założenie budowli pałacowych połączonych placami o przedziwnej proporcji, oraz parkami i ulicami. Cała zasadnicza kompozycja jest dziełem Stanisława Leszczyńskiego, której wykonanie porучzył Héré de Corny (1752—5). Rys. 14 i 15.

BUDOWA MIAST W DAWNYCH WIEKACH.

Nowoczesna sztuka i ścisła nauka budowy miast znaleźć może dotychczas o wiele więcej wskazówek w wynikach francuskiej budowy miast, aniżeli w pseudośredniowiecznych i romantycznych usiłowaniach dzisiejszej szkoły niemieckiej.



Rys. 4. WIDOK KRAKOWA Z KOŃCA XV. WIEKU.
Według drzeworytu w „Liber chronicarum” Hartmana Schedla 1493.

III. PRZESTRZEŃ, JAKO ZASADNICZY ELEMENT ARTYSTYCZNY BUDOWY MIAST.

Rozważając budowę miast wszystkich epok, dochodzimy do przekonania, iż zawsze uwzględniano i starano się najlepiej rozwiązać praktyczne problemy, jakie wyłaniają się z potrzeb mieszkańców miast.

Niemniej jednak uważano jako konieczność upiększenie tych miast i rozwiązywanie też utilitarnych zadań w imię artystycznych pojęć danych czasów. Problemy rozwoju miast były zawsze nie tylko technicznymi problemami, lecz i artystycznymi zagadnieniami. Budowa miast była też zawsze najwyższą sztuką każdej dawniejszej epoki. Kształtowanie ulic, placów, miast całych, jako przestrzeni ograniczonych domami było zawsze zadaniem architektury, jako sztuki przestrzeni.

Stosownie do miejscowych warunków materiałowych i konstrukcyjnych powstawała odpowiednia przestrzeń mieszkalna, tworząc w każdej epoce, stosownie do tych warunków oraz pewnych momentów psychicznych, odrębne pojmowanie przestrzeni oraz form architektonicznych, służących do jej tworzenia.

Ze zmianą powyższych warunków modyfikuje się w poszczególnych epokach odczuwanie przestrzeni, a odpowiednio do tego zmienia się kształtowanie przestrzeni wewnątrz, jakoteż miast. Place, ulice, miasta całe były zawsze przestrzenią, której kształtowanie

O PRZESTRZENI.

podlegało takim samym wymaganiom, przyzwyczajeniom i odczuwaniom przestrzeni, jak tworzenie przestrzeni mieszkań.

Z każdorazową w epoce zmianą odczuwania przestrzeni zmienia się sposób zakładania placów prowadzenia ulic, oraz cały charakter artystyczny miasta.

Tak samo jak w muzyce, poezji, malarstwie i t. p. przejawia się duch epoki — odzwierciedla się on w równym stopniu w ciągle innym pojmowaniu i odczuwaniu przestrzeni i odpowiednich do tego form architektonicznych.

Pogodne pojmowanie całego życia wyraża się w słonecznych, oczyszczających i spokojnych proporcjach placach greckich; mistyczną, mrokiem owianą przestrzeń strzelistych katedr i wąskich krętych uliczek i placów — tworzy duch średniowiecza; jasną, zdecydowaną i zamkniętą piękność prostokątnych wewnątrz oraz placów i miast, tworzy renesans; wynikiem zaś pierwiastków życia baroku jest żywość przestrzeni, beztrojskliwa gra światła, nadzieja głębokich perspektyw i przepych wrażeń przestrzennych.

Przez ten jeden pryzmat ujrzeć można dużą i pragnienie całych epok.

Z rozpatrzenia wartości artystycznych dawnych miast wynika, iż zależała ona zawsze od udatnego kształtowania przestrzeni, która jest dotąd jeszcze najważniejszym elementem artystycznym w budowie miast. Zatrącenie piękna na-

O PRZESTRZENI.

szych nowoczesnych miast jest wynikiem wypaczenia, a nawet zatracenia estetycznego odczuwania przestrzeni. Zatraciliśmy je, zamieszkując bezduszne, nieforemne klatki wewnątrz czynszowych domów. Odrodzenie piękna miast zależy więc od wykształcenia pojęcia i odczuwania przestrzeni. Powinniśmy zatem dążyć do wskrzeszenia go i u nas w postaci, któraby odpowiadała naszym nowoczesnym warunkom życiowym, oraz naszym rodzimym odrębnym cechom psychicznym i odmiennym podstawowym odczuwaniom, będącym wynikiem nam właściwych nawyków, tradycji i budzących się tęsknot.

IV. NOWOCZESNE ZADANIA BUDOWY MIAST.

Wiek XIX wraz ze zróżniczkowaniem społeczeństwa i utraceniem wszelkich jednolitych dążeń, zaznaczył się upadkiem architektury i związaną z nią budową miast. Olbrzymi zaś rozwój przemysłu spowodował silny napływ ludności do miast. Zastał je jednak nieprzygotowanymi do rozwiązania zadań, związanych z ich rozwojem. Miasta, jako środowiska handlu i silnie rozwijającego się przemysłu, ściągały w swe mury ludność wsi. Powstała cała wędrówka ludów ze wsi do miast, które w ostatnich dziesiątkach lat ciągle wykazują przyrost ludności.

Według zestawienia Pohlego było w Niemczech w roku 1870 w miastach 14,8 milionów ludności, a we wsiach 26,2 mil., zaś w r. 1900 w miastach 30,6 mil., na wsi 25,7 mil. Cyfry te wskazują, iż w miastach ludność się podwoiła, zaś we wsiach ludność ubyła.

Dla szybko wzrastającej ludności miast trzeba było znaleźć pomieszczenie. Powstają więc całe szachownice ulic, zbudowanych bezplanowo i chaotycznie.

Niesumienna, niczem nieograniczona spekulacja gruntowa święciła orgie, a wykorzystanie parceli do ostatnich granic spowodowało okropne stosunki mieszkaniowe i higieniczne. Powstają wielopiętrowe kasarnie, w których stłoczono wprost nieprawdopodobną liczbę ludzi na niewielu metrach kwadratowych parceli, nieo-

NOWOCZESNE ZADANIA BUDOWY MIAST.

glądającą nigdy słońca z powodu wązkich ulic i podwórz.

Prócz tych okropnych warunków higienicznych mieszkań, drożyzna ich, którą najbardziej dotknięte zostały klasy pracujące i najuboższe, spowodowała ciężkie warunki ekonomiczne i socyalne. Wskutek gęstego i niezdrowego zabudowania wzmogła się śmiertelność, a warunki komunikacyjne stały się niemożliwe. Powstawały dzielnice na zupełnie nieodpowiednich miejscach, stając się następnie zawadą w dalszym rozwoju miasta. Wszystko to zmusiło ostatecznie społeczeństwa — naturalnie na zachodzie — do szukania ratunku w planowym kierowaniu rozwojem miast.

Konieczność wydobyla problemy natury ekonomicznej, higienicznej i technicznej w celu uregulowania rozwoju miast, i tak zmartwychwstała w ostatnich dziesiątkach lat dawna, lecz w szerszych rozmiarach, cała gałąź obszernej nauki zwanej: „Budową Miast“.

Nauka budowy miast, jak zresztą sama nazwa wskazuje, zajmuje się wielkomiejskimi skupieniami ludzkimi — jednak jej wyniki stosowane są już do wszystkich siedlisk ludzkich bez względu na wielkość. Miasto czy wieś ma też swoje kwestye komunikacyjne, budowlane, mieszkaniowe i higieniczne, wymagające pomyślnego rozwiązania.

Budowa miast łączy wszystkie gałęzie techniki i sztuki w ścisłą całość. Zadaniem jej jest rozwiązać najkorzystniej wymagania: 1) komunikacyjne, 2) zabudowania,



Rys. 6. DAWNY PLAN MIASTA KRAKOWA.
(Z dzieła Essenweina).

3) higieny i 4) piękna siedlisk ludzkich.

Budowa miast dąży więc do tworzenia miast, odpowiadających powyższym warunkom, i do normowania rozwoju miast w myśl tych wymagań. Posługuje się do tego celu planami zabudowania miast, które zwane są u nas nieściśle planami regulacyjnymi.

Jeśli zrozumiałą jest potrzeba planu do wzniesienia domu, tem szersze zrozumienie powinna znaleźć konieczność planu zabudowania miasta przy jego zakładaniu, rozszerzeniu lub regulacji. Jak długo rozwój zależeć będzie od przypadku i dowolności różnego stopnia uspołecznienia jednostek, nie zaś od postulatów budowy miast, objętych ścisłym planem i popartym ustawą budowlaną — tak długo ani marzyć nie możemy o poprawie, okropnych wprost stosunków naszych miast.

Plan więc zabudowania miasta, uwzględniając stan miejscowości, powinien rozwiązać korzystnie wymagania komunikacji, zabudowań, higieny i piękna danego miasta, tworząc dla jego przyszłego rozwoju korzystne wytyczne i ujmując ten rozwój w ścisłe, celowe ramy.

V. KOMUNIKACJA MIAST.

Pierwszym warunkiem pomyślnego rozwoju miasta jest dobrze założona sieć dróg komunikacyjnych, która powinna znaleźć w planie zabudowania miasta należyte rozwiązanie.

Komunikacji służą drogi wodne, szlaki kolejowe, główne trakty gościńców oraz ulice.

Przy drogach wodnych najważniejszym jest oznaczenie korzystnych miejsc dla przewozu towarów, następnie osób i połączenia tych miejsc z siecią kolejową.

Dworce i linie kolejowe nie powinny być założone za blisko, a w każdym razie nie w równej wysokości z miastem, gdyż wówczas linia kolejowa tworzy z czasem żelazną obręcz, tamującą normalny rozwój miasta.

Od szczęśliwego rozmieszczenia dworców towarowych i osobowych zależy w znacznej mierze rozwój miejscowości.

Węzłowe punkty głównych traktów decydowały niegdyś o powstawaniu całych osad, a z czasem i miast; teraz zaś po wprowadzeniu ruchu automobilowego gościńce wracają do dawnego znaczenia.

Gdy istniejące drogi nie wystarczają wzmożonemu ruchowi, należałoby założyć nowe. Specjalnie teraz przy odbudowie zniszczonych miejscowości należy rozważyć gruntownie ich stosunki komunikacyjne.

Jeżeli ulice miasta mają spełnić swój cel, to muszą być tak założone, by umożliwiały najprostszą komunikację między wszystkimi punk-

KOMUNIKACYA MIAST.

tami miasta. Muszą one sprowadzać ruch do środka, do serca miasta i łatwo odprowadzać go na zewnątrz. Najłatwiej spełnia powyższe zadanie sieć ulic, założonych promienisto i współśrodkowo. Centrum, do którego zdążają promienisto założone ulice, powinno być — o ile możliwości, nie jednym punktem, lecz całem śródmieściem.

Z czasem dzielnice, otaczające śródmieście, rozwijają się, tworząc swe własne centra komunikacyjne i budowlane, które system ulic całego miasta musi ująć i powiązać ze sobą.

Jasne jest, iż proste ulice najlepiej odpowiadają naszym nowoczesnym środkom komunikacyjnym i bez konieczności, bez umotywowania nie powinno się wprowadzać nienaturalnych krzywizn, nieregularnych rozwiązań placów — w myśl wymagań malowniczości szkoły niemieckiej. Przy wytyczaniu kierunku ulic koniecznym jest uwzględnić ich szerokość i kierunek ze względu na potrzebę komunikacji, następnie należy wziąć pod uwagę warunki słoneczne, jakoteż panujące wiatry. (O czem bliżej w rozdz. VII.).

Główne ulice komunikacyjne nadają się specjalnie dla celów handlowych i dlatego najlepsze zabudowanie dla tych ulic będzie przedstawiał system zwarty. Ulice mieszkalne powinny być zupełnie oddzielnie przeprowadzone od ulic komunikacyjnych; wówczas mogą być one dość wąskie, co powoduje zmniejszenie kosztów budowy, i utrzymania dróg, a nawet wpływa na obniżenie cen mieszkań.

Komunikacja naszego wieku doszła do niebywałego rozwoju i wymaganiom tym sprostać muszą nasze miasta i miasteczka. Zagadnienia



Rys. 7. WIDOK MIASTA POZNANIA od strony północno-wschodniej.
Z miedziorytu Brauna i Hogenberga z r. 1618. (Ze „Skarbu Archit. w Pol.” Dr. J. S. Zubrzyckiego).

KOMUNIKACYA MIAST.

komunikacyi tworzą całą obszerną gałąź budowy miast i dróg i nie mogą być przesądzone przez krótkowzroczność lub prywatny interes jednostki, lecz powinny być rozwiązywane przez wybitnych fachowców i przez wzgląd na ogólne dobro miasta.

VI. ZABUDOWANIE MIAST.

Drugim zadaniem budowy miast jest najkorzystniejsze rozwiązanie problemów budowlanych miast i spraw z nimi związanych.

Ulice, służąc w pierwszym rzędzie komunikacyi, dzielą powierzchnię miast na bloki budowlane i muszą to uczynić w sposób najkorzystniejszy. Mianowicie bloki i parcele, zawarte między ulicami, muszą być takiej wielkości i kształtu, by dały się ekonomicznie podzielić.

Tak samo jest zadaniem budowy miast celowo przeprowadzić i regulować podział dzielnic naturalnie się tworzący. Sam rozwój miast, jako miejsce handlu i przemysłu, wytworzył poszczególne dzielnice jako centra, odpowiadające poszczególnym celom. Tym sposobem powstały w śródmieściu handlowe ośrodki, fabryki zaś z powodu drożyzny parcel przeniosły się na peryferye miasta.

Według użyteczności dzielą się dzielnice miasta na 1) handlowe, 2) przemysłowe i 3) mieszkaniowe.

Warunkowany powyższym podziałem system zabudowania ulic i dzielnic jest różny, mianowicie: zwarty, zgrupowany i otwarty.

Zadaniem budowy miast jest przy kreśleniu planu zabudowania miasta rozstrzygnąć, która część miasta specjalnie nadaje się do poszczególnych celów. Dla celów dzielnic handlowych, tworzących się w śródmieściu, najodpowiedniejszy jest zwarty system zabudowania, dla celów mieszkalnych system zgrupowany i otwarty. Z powodu koniecznego spokoju, jaki pożądan

ZABUDOWANIE MIAST.

jest w dzielnicach mieszkalnych, jest wskazaniem umieszczać je zdala od centr handlowych, przemysłowych i fabryk.

Dzielnicom przemysłowym w planie zabudowania miasta wyznaczać się powinno miejsca na peryferyach miast w pobliżu naturalnych ośrodków komunikacyjnych, jak n. p. portów lub w bliskości kolejowych stacji towarowych. Ze względów higieny miasta dzielnice te umieszczać należy — o ile możliwości — na peryferyi przeciwniejszej najczęściej kierunkom wiatrów.

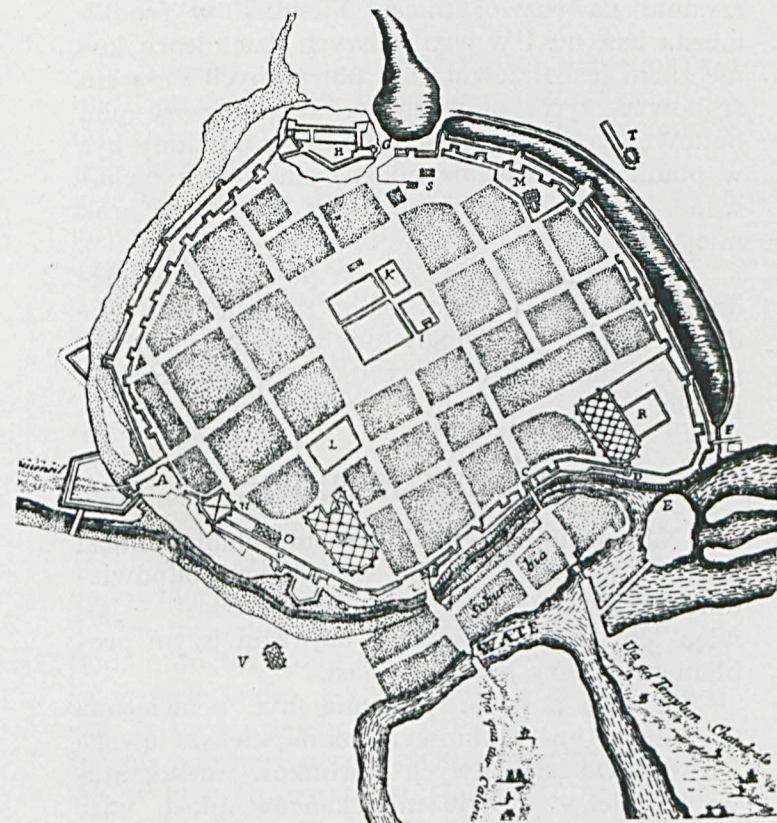
Z zastosowaniem powyższych sposobów rozłożenia dzielnic wytwarza się miasto, zabudowane w śródmieściu zwarto. System ten staje się w kierunku odśrodkowym coraz bardziej luźnym, otwartym.

Wynikiem praktycznych oraz estetycznych wymagań jest stosowanie osobnych ustaw budowlanych dla wytworzonych w ten sposób stref, ewentualnie (zależnie od warunków terenowych i i.) dla wieńca dzielnic, otaczających środek miasta.

Racjonalna gospodarka budowlana powinna przewidzieć rozmieszczenie koniecznych budynków publicznych z uwzględnieniem charakteru poszczególnych dzielnic.

Pod tym względem popełniają często zarządy miast długo niedające się naprawić grzechy. Budowle publiczne, wzniesione na przypadkowo obranych miejscach miasta, stają się następnie zawadą w rozwoju całych ulic, a nawet dzielnic.

Tymczasem na odpowiednich miejscach wzniesione budynki publiczne mogą wpływać ko-



Rys. 8. PLAN MIASTA POZNANIA.

(Według Pufendorfa z r. 1655).

- | | |
|-----------------------|------------------------------------|
| A — Brama Władysława. | L — Klasztor kobiecy. |
| B — Brama wodna. | M — Klasztor Ś. Katarzyny. |
| C — Brama wielka. | N — Klasztor Jezuitów (nowy). |
| D — Brama młynarska. | O — Klasztor Jezuitów (stary). |
| E — Młyn. | P — Kollegium Jezuitów. |
| F — Brama Bromera. | Q — Kościół parafialny. |
| G — Brama zamkowa. | R — Klasztor Dominikanów. |
| H — Zamek. | S — Młyn nowy. |
| I — Ratusz. | T — Szpital. |
| K — Dom dzieci. | V — Wszystkich Świętych (Kościół). |

ZABUDOWANIE MIAST.

rzystnie na rozwój miast. Nietylko w środku miasta lecz też i w jego dalszych dzielnicach koniecznym jest przewidzenie potrzebnych z czasem środowisk życia publicznego. Grunta więc pod budowę tych publicznych budowli powinny być w planie zabudowania miast oznaczone i zachowane, by z rozwojem miast nie okazał się brak miejsc na szkoły i wogóle budowle publiczne.

Plan zabudowania miasta powinien uwzględnić wszystkie te wymagania racjonalnego podziału miasta, by mogły one w najbardziej korzystny sposób służyć celom swego przeznaczenia.

PROBLEMY MIESZKANIOWE MIAST.

Najważniejszym i najszerszym zadaniem miast jest wytworzenie przede wszystkim, odpowiednich mieszkań dla całej ludności miast — jest więc tem samem zarazem najważniejszym problemem wiedzy budowy miast.

Z tego powodu powinna być poświęcona dzielnicom mieszkaniowym jak największa uwaga i troska. Od szczęśliwych warunków mieszkaniowych zależy zdrowie mieszkańców miast, więc i całego społeczeństwa. Tymczasem mieszkania przeważnej części ludności naszych miast i miasteczek nie odpowiadają najprymitywniejszym wymaganiom higieny i urągają wprost godności ludzkiej. Olbrzymia większość ludności miejskiej, bo około 85% potrzebuje małych mieszkań. Małe więc mieszkania i ich odpowiednie rozwiązanie nadać powinno zasadniczą cechę naszym miastom.

PROBLEMY MIESZKANIOWE MIAST.

Niestety, zadania powyższego u nas prawie nie dostrzegano, ani też nigdzie nie przystąpiono do celowej poprawy niezdrowych stosunków mieszkaniowych.

W ostatnich dziesiątkach lat kształtowała rozwój naszych miast, a nawet miasteczek spekulacja gruntowa i mieszkaniowa. Parcelowanie gruntów, systemy budowania i cała produkcja mieszkań była i jest jeszcze całkowicie zależną od niezdrowej spekulacji, która spowodowała całą zmianę stosunków mieszkaniowych i życiowych naszych miast i miasteczek.

Niezdrowa spekulacja gruntowa spowodowała mianowicie drożyznę gruntów, która nie znajdowała przeciwdziałania, nawet w spekulacji budowlanej. Speculant budowlany idzie bowiem w zupełnej zgodzie ze spekulantem gruntowym. Buduje on tak samo chętnie i z równym zyskiem na gruncie tanim, jak i drogim, przyczem zmienia tylko sposób budowania. W ten też sposób powstają owe wysokie, czynszowe kasarnie, w których ogranicza się podwórza do ostatecznych granic ze szkodą dla światła i powietrza mieszkań.

Kupujący dom nie jest w stanie przeciwdziałać tej drożyznie, lecz staje w dalszym ciągu na straży spekulacji.

Sprzeciwiającym się jedynie temu wszystkiemu jest najsłabszy kapitalistycznie t. zw. „lokator“, lecz całkowicie pozbawiony wpływu na ceny gruntów i mieszkań, on też tylko musi ponieść i pokryć ciężary całej tej spekulacji, i tu potęgują się dalsze komplikacje.

ZABUDOWANIE MIAST.

Potrzebne dla spekulacji sumy, muszą w końcu być wydobyte od najemców mieszkań, (lokatorów) którzy muszą zdobyć te sumy na polach, gdzie oni są silniejszymi od innych, lub jeśli im się to nie uda — muszą ograniczyć swój sposób życia.

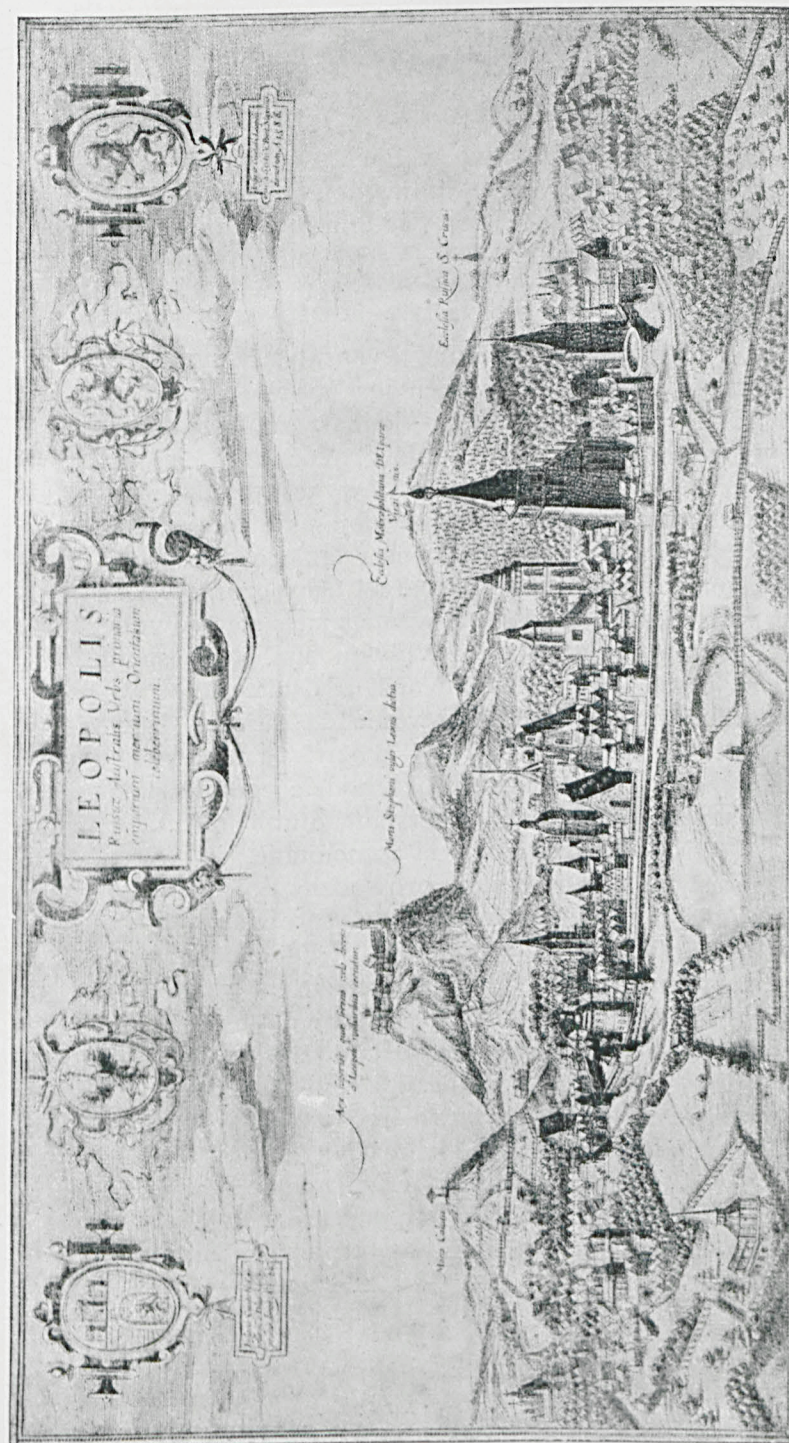
Konieczność pokrycia zysków spekulacji tworzą najgorsze, jednak najmniej doceniane wyniki dla całokształtu naszych stosunków ekonomicznych.

Równolegle bowiem z drożyzną mieszkaniową, będącą wynikiem drożyzny gruntowej i spekulacji budowlanej, idzie bezustanne żądanie zwiększenia płac roboczych. Jednak mimo powiększenia płacy, nie następuje poprawa stosunków mieszkańców, albowiem — związane bezpośrednio z płacami roboczymi — ceny artykułów zostają w miarę tego podniesione. I znowu powstają dążenia do zwiększenia płac, które w podobnych jak dotychczas stosunkach nigdy nie znajdują kresu.

Ponieważ nie zawsze, a w każdym razie coraz trudniej znaczna część ludności uzyskuje poprawę i podwyższenie płacy — powstaje więc obniżenie całej skali życiowej oraz nędza całych klas.

Powyższe wyniki spekulacji, zauważonej przez R. Eberstadta, odpowiadają też najzupełniej okropnym stosunkom naszych miast i miasteczek.

Z powyższego widzimy, iż kwestye socyalne w miastach są wszędzie prawie identyczne z kwestyami mieszkaniowymi. Potwierdzają to wypadki ubiegłego wieku. Mianowicie: straszne



Rys. 9. WIDOK MIASTA LWOWA.
Według miedziorytu Brauna i Hogenberga w „Civitatibus orbis terrarum“ r. 1576.

ZABUDOWANIE MIAST.

stosunki mieszkaniowe w Paryżu wywołały tam w połowie XIX w. rewolucyjne zaburzenia miejskie; tak samo: w Wiedniu w roku 1857, a w Berlinie w r. 1863 — gdzie nędza i lichwa mieszkaniowa wywołała nawet walki barykadowe.

Jakkolwiek badania wykazały, iż tym strasznym stosunkom winien jest system wysokich, koszarowych domów — jednak znalazł on też i zwolenników jak: Pohlego, Voigta i i., którzy wykazywali, iż system ten, wykorzystując najekonomiczniej parcele, daje najtańsze mieszkania.

Jednak przy możliwości takiego nieograniczonego wykorzystania parcel ceny gruntów, jak widzieliśmy, droższą a wzmagającą się wówczas spekulacja gruntowa wpływa na podniesienie następnie ceny mieszkań tak, iż ostatecznym wynikiem wysokiego budowania są zawsze drogie mieszkania. Im wyższy dom, tem wyższe czynsz — stało się na zachodzie ogólnie skonstatowanym faktem. (Eberstadt, Stübgen i i.).

Nieprawdziwem jest mniemanie, iż wzrost miast musi koniecznie prowadzić do złych stosunków mieszkaniowych i do wprowadzenia wysokich kasarni czynszowych. J. Faucher udowodnił to już w r. 1861, wskazując, iż największe na świecie miasto Londyn posiadało w r. 1861 przy $3\frac{1}{2}$ milionowej ludności 450.000 domów, co odpowiadało przeciętnie 7·7 ludzi na dom, gdy zaś w małym stosunkowo Berlinie na jeden dom przypadało wówczas 48 ludzi.

Od tego też czasu na zachodzie, dzięki celowej pracy dziesiątek lat, stosunki znacznie się poprawiły, gdy u nas nawet nie uświadomiono

PROBLEMY MIESZKANIOWE MIAST.

sobie wystarczająco całego zła stosunków mieszkalnych.

Prócz drożyzny gruntów i mieszkań, jakie są wynikiem wysokiego budowania, powoduje też ono wzrost kosztów wykonania, odpowiednio do większych wymagań policyi budowlanej, żądającej znaczniejszej wytrzymałości budowlanej, bezpieczeństwa ogniowego, oraz wymagającej większej szerokości ulic. Poza powyższymi niekorzystnymi wynikami, spowodowanymi budowaniem wysokich domów pierwszy T. Goecke wykazał zwiększającą się stosunkowo nierentowność włożonych kosztów budowy w miarę znaczniejszej wysokości domu.

Wiele innych badań potwierdziło obliczenie Goeckiego.

Miedzy innymi wykazuje też K. Fabarius, iż koszt mieszkalnej powierzchni za 1 m kw. zniżają się tylko do granicy dwupiętrowych domów. Wraz z wyższym budowaniem konieczne wzmocnienia konstrukcyjne wpływają na coraz większe podrożenie powierzchni mieszkalnej. Mianowicie:

Ilość pięter:	Parter	P. i I p.	P. i II p.	P. i III p.	P. i IV p.	
Koszt bud.:	81,7	73,7	70,3	70,7	72,3 Mk	} za 1 m ² pow. mieszk.
Stosunek:	100	90	86	85,5	88%	

Fabarius zaznacza, że powyższe obliczenie popierają fakty, iż przemysł budowlany jeśli nie jest skrepowany spekulacją gruntową, buduje nawet czynszowe domy tylko dwupiętrowe, osiągając przy tem budowaniu największe zyski.

W Anglii, gdzie stosunki gruntowe są odmienne i zdrowsze, powszechnie utrzymuje się

system budowania małych niskich domków, jako najekonomiczniejszy. Z załączonej tu tablicy W. Thompsona okazuje się, iż najniższe są koszty budowy domów dla jednej rodziny, obliczone na 100 kwadratowych stóp powierzchni mieszkalnej, budowanych zwartym systemem z własnym ogródkiem, oraz domków jednopiętrowych dla dwu rodzin z osobnymi wejściami. Najdroższą zaś okazuje się powierzchnia mieszkalna w masowym, czynszowym domu. (patrz tab. str. 39.).

Z tych wszystkich przytoczonych przykładów widać, iż budowa małych, niskich domków jest praktyczniejszą i najkorzystniejszą, i że jedynie niezdrowa spekulacja gruntowa zmusza do odstąpienia od tego naturalnego sposobu i do nieekonomicznego budowania, dając nam wzamian jedynie niehygieniczne i drogie mieszkania.

Wznoszenie oficyn, zmniejszających podwórze domów do niehygienicznych, często wprost skandalicznych wymiarów łączy się prawie zawsze z systemem wysokiego budowania i z dążnością wykorzystania parcel do ostatecznych granic. Tymczasem należy zwrócić uwagę, iż stosunkowy zysk z owych oficyn jest dla właściciela najczęściej bardzo problematyczny. Mianowicie, koszt budowy oficyn jest prawie ten sam, co koszt frontowego budynku, gdy zaś oficyny dają warunkowo zawsze niższy dochód w formie czynszów.

W przeważnej części wypadków sumienne obliczenie wykazałoby stosunkową nierentowność budowania oficyn, co powinno by wpłynąć na za-

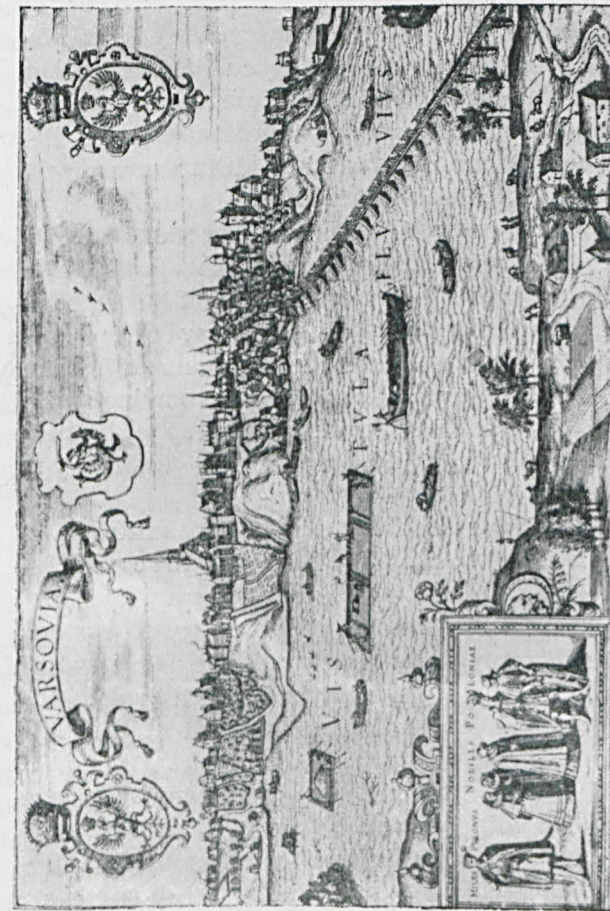
rzucenie ich wznowienia, a wówczas mieszkania tylne głównego budynku otrzymały więcej światła, zyskawszy zaś na wartości, dałyby znaczniejszy dochód.

Rodzaj budowli	Średnia ilość pokoi mieszkań	Ilość stóp kwadr. w pokoju	Koszta budowy	
			za 1 pokój	za 100 stóp kwadr.
Masowy czynszowy dom:				
Victoria Square, Liverpool		145	91	66
Juvenal Street, Liverpool	$2\frac{1}{3}$	148	81	57
Oldham Road, Manchester		140	116	83
Pollard, Street, Manchester		140	98	71
Dom dla kilku rodzin:				
Gildartss Gardens, Liverpool		121	44	35
Dryden Street, Liverpool	$2\frac{1}{2}$	110	67	61
Kempston Street, Liverpool		140	85	60
Sanitary Street, Manchester		160	83	52
Dom dla dwu rodzin:				
Arley Street, Liverpool	2—3	155	66	44
Milk Street, Birmingham	przeważnie 2—3	151	62	41
Manor Grove, Richmond	$2\frac{1}{2}$ — $3\frac{1}{2}$	127	65	50
Savage Gardens, East Ham	$3\frac{1}{2}$	153	54	36
Dom dla jednej rodziny:				
Richmond	$6\frac{1}{2}$	107	46	43
"	$5\frac{1}{2}$	116	49	42
"	$4\frac{1}{2}$	110	55	50
Manchester	5 bez $\frac{1}{2}$	140	65	47
Nottingham	$5\frac{1}{2}$	144	50	40

ZABUDOWANIE MIAST.

Już same okropne stosunki higieniczne w wielopiętrowych, źle oświetlonych klatkach mieszkalnych, czynszowych kasarń, powinno skłonić społeczeństwo nasze do zarzucenia tego sposobu budowania. Przy budowie wysokich domów, wykorzystanie parcel do ostatnich granic z pozostawieniem kilkumetrowych, ciemnych podwórz, szeregowanie kilku oficyn niemożliwych do należytego przewietrzenia, stwarza z tych mieszkań niegodne człowieka pomieszczenia, urągające najpierwotniejszym wymaganiom higieny. Stosunki mieszkaniowe w owych norach, zamieszkałych zwłaszcza przez ubogą klasę są wprost okropne. Zło moralne i zdrowotne, rodzące się w przepelnionych mieszkaniach czynszowych domów niższych klas jest wynikiem nie złych skłonności tych jednostek, lecz ich stosunków mieszkaniowych. Przepelnione czynszowe domy stają się też wprost rozsądnikami rozlicznych chorób i systematycznej degeneracji ludności miejskiej.

Badania wykazały bezpośredni związek między ilością pięter domów, a stanem zdrowotnym i śmiertelnością. Specjalnie biedniejsza część ludności miast, która jest najbardziej zmuszoną do mieszkania w najmniej zdrowotnych warunkach, bez słońca, powietrza i zieleni, była najbardziej przyzwyczajoną do natury i warunków wsi. Jest koniecznością racjonalnej gospodarki miast uchronić te warstwy przed zniszczeniem, w trybach miejskiego życia. Siłą narodu jest zdrowie duchowe i fizyczne jego obywateli, a to przede wszystkim zależy od zdrowych i kulturalnych stosunków mieszkaniowych.



Rys. 11. WIDOK MIASTA WARSZAWY.
Według miedziorytu Brauna i Hogenberga w „Civitates orbis terrarum” r. 1576.

Zanik wymagań mieszkaniowych u wyższych klas postępujący z latami, spędzanymi w czynszowych domach miejskich, powoduje też widoczny zanik kultury mieszkaniowej i dążności do piękna naszych wnętrz domowych. Jedynie wśród własnych czterech ścian odrodzić się jest w stanie rodzima nasza kultura mieszkaniowa, wznosząc następnie całe nasze życie na wyższy stopień rozwoju kulturalnego.

Pod względem higienicznym i kulturalnym wykazaliśmy powyżej zło powszechnego u nas mieszkania w czynszowych wysokich koszarach. Szkodliwe jest ono i ze względów społecznych, nie wychowuje bowiem obywateli o silnem poczuciu przynależności lokalnej i narodowej, które tylko rozwinąć jest wstanie mieszkanie we własnym domu, przy stałem ognisku i na własnym skrawku ziemi.

Jak więc widzieliśmy niedola stosunków mieszkaniowych miast leży w systemie szeregowania czynszowych kasarń i magazynowania w nich ludności miast, który to system, jak widzieliśmy, ani pod względem ekonomicznym ani higienicznym, ani kulturalnym i społecznym nie jest korzystnym.

W Anglii zrozumienie praktycznych korzyści i zdrowotności, związanych z mieszkaniem w małych jedno lub dwumieszkaniowych domkach, najczęściej o zwartym lub grupowym systemie jest od dłuższego czasu powszechnem.

Pod wpływem Anglii i na podstawie własnych badań cały szereg dawnych pracowników

na polu budowy miast domagał się w Niemczech zreformowania stosunków mieszkaniowych. Tak samo nowsi jak J. Stübben, Baumeister, Eberstadt, Genzner, Goecke oraz tacy ekonomiści jak Adickes, Wagner upatrują zgodnie zło miejskich stosunków mieszkaniowych — w budowaniu wielopiętrowych czynszowych domów i oświadczają się na podstawie sumiennych badań za budowaniem małych domków.

Wynikiem tych dążeń jest coraz bardziej celowa gospodarka miast, usiłująca na podstawie planów zabudowania miast, odpowiadających tym nowym wynikom nauki budowy miast, oraz na podstawie odpowiedniej reformy ustaw budowlanych, wpływać na ograniczenie budowania wysokich domów, a popierania i domagania się w dzielnicach mieszkalnych budowania małych domów.

Skutkiem też tych usiłowań powstały całe dzielnice mieszkaniowe w ten sposób zabudowane, a też i miasta ogrodowe.

Podobne usiłowania reform mieszkaniowych stały się też i we Francji i Włoszech również powszechnymi. Rozpatrzenie kwestyi mieszkaniowych wykazało, iż reforma, mająca na celu poprawę dotychczasowych stosunków mieszkalnych, musi celowo dążyć do poprawy tych stosunków w czynszowych domach, jakoteż przede wszystkim dążyć na podstawie odpowiednich planów zabudowania miast i ustaw do usunięcia systemu budowania wysokich, wielopiętrowych czynszowych domów.

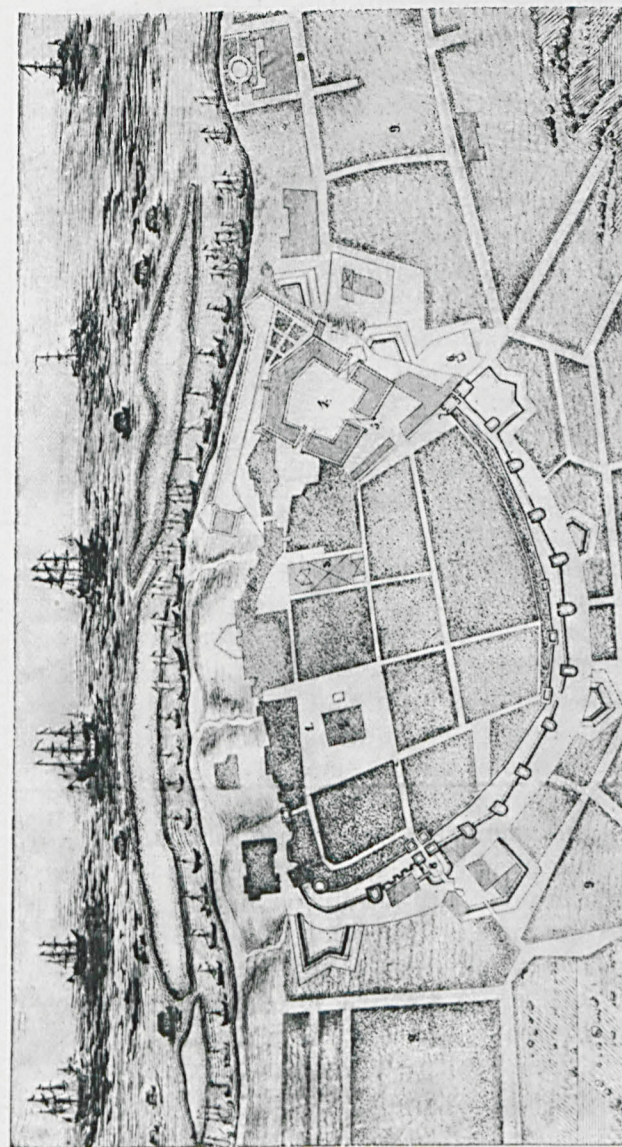
ZABUDOWANIE MIAST.

Gdy na zachodzie dawno już zrozumiano i oceniono niebezpieczeństwa i szkodę, jakie przynoszą społeczeństwu nieuregulowane stosunki mieszkaniowe miast, gdy tam od dziesiątek lat wre praca, w celu wytworzenia z miast szczęśliwych pomieszczeń ludzkich i usunięcia tego zła społecznego, jakie wytwarza spekulacja dla zdrowia i racjonalnego, ekonomicznego rozwoju miast — u nas nawet nie uświadomiono sobie jeszcze doniosłości tej kwestyi.

Sprawa tak zasadnicza nie doczekała się dotychczas szerszego przedstawienia — ani wyświeślenia, że celem racjonalnej gospodarki budowlanej miast powinno być godne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych obywateli. Trzeba już koniecznie zapobiedz i u nas niedoli mieszkaniowej tych tysięcy rodzin, stłoczonych w ciasnych klatkach czynszowych kasarni naszych miast i miasteczek.

Nadeszła teraz jedyna chwila, by przy odbudowie naszego kraju założyć zdrowe fundamenty pod przyszły szczęśliwszy i zdrowszy rozwój miast i miasteczek. Koniecznem jest, by odbudowa od razu uniknęła zapoczątkowania całego budowlanego i gospodarczego zła miast, jaki wynika z nieograniczonej normami budowlanemi, spekulacji gruntowej.

Przy odbudowie, przy tworzeniu całych nowych stosunków budowlanych i związanych z nimi spraw gospodarczych, powinniśmy dokładniej poznać sposób budowania i w naszych dawnych miastach (porównaj strony 59, 60, 61 i rys. 2 do 11) jakoteż skorzystać z wyników zachodu, by stworzyć solidniejsze i zdrowsze



Rys. 12. PLAN MIASTA WARSZAWY.
Według Pufendorfa z r. 1655.

1. Rynek, 2. Ratusz, 3. Kościół Św. Jana, 4. Zamek Królewski, 5. Wjazd do Zamku, 6. Posąg Zygmunta III., 7. Brama Krakowska, 8. Brama Zakroczyńska, 9. Przedmieście, 10. Pałac królewicza Karola Ferdynanda.

stosunki naszych miast, dla tem skuteczniejszego odrodzenia się naszego społeczeństwa po klęskach wojny.

Koniecznem tu będzie utworzenie zdrowych ram dla rozwoju naszych miast i miasteczek przez zastosowanie wskazań nauki budowy miast, odnoszących się w tym wypadku do stosunków mieszkaniowych naszej ludności.

Ograniczenie niezdrowej spekulacji gruntowej i reforma naszych stosunków mieszkaniowych zależy też i od zmiany systemu podatkowego, stosunków hipotecznych, jakoteż budowlanych.

Z konieczności ograniczenia się tutaj do spraw budowlanych, podniesiono doniosłe znaczenie racjonalnej gospodarki budowlanej i służących do tego planów zabudowania miasta na uzdrowotnienie kwestyi mieszkalnych. Cena gruntu, mianowicie nawet w najskrajniejszej spekulacji gruntowej jest warunkowana możliwością jego wykorzystania. Jeśli zaś racjonalnemi ustawami budowlanymi i planem zabudowania miasta czy miasteczka zostanie ustalona i ograniczona ilość pięter, sposób oraz procent zabudowania parceli, wówczas ceny gruntów utrzymają się w tej granicy użyteczności gruntu, która zarazem powinna odpowiadać jak najekonomiczniejszemu sposobowi budowania i dostarczenia tanich, zdrowych mieszkań. Dozwolenie budowania wysokich kasarń czynszowych podwaja ceny gruntu, zaś wymaganie budowania niskiego zmniejsza je o połowę. Z tego jednak nie wynika, jak słusznie zaznacza R. Eberstadt, iż reforma mieszkaniowa zamierza niszczyć wartości gospodarcze, — usiłuje ona jedynie

zapobiedz sztucznemu i niezdrowemu tworzeniu się wartości.

Zarządy miast, przez stworzenie planu zabudowania miast, dzielącego miasto na sfery budowlane i wyznaczający każdej sferze odpowiedni sposób budowania są całkowicie w stanie wyznaczyć dzielnicom mieszkalnym najkorzystniejszy rodzaj budowania. Dążność reformy naszych strasznych stosunków mieszkaniowych znaleźć może swój wyraz w planach zabudowania miast i w reformach ustaw budowlanych.

Plany zabudowania miast oraz ustawy budowlane powinny dlatego z góry przez należytą parcelację, przez ustanowienie węższych ulic w dzielnicach mieszkalnych, wpływających na taniość gruntów, przez zaprowadzenie niskiego systemu budowania, oraz przez ustanowienie tylnej linii budowlanej, uniemożliwiającej budowanie oficyn — starać się o poprawę naszych stosunków mieszkaniowych. Planami oraz ustawami trzeba zapobiedz, by przy odbudowie naszych miast i miasteczek nie powstały — jak dotychczas — wielopiętrowe domy, rywalizujące swą wysokością z miejscowymi kościołkami. Specjalnie uchronić przed tem trzeba bezwarunkowo nasze miasteczka, gdyż kilka takich domów wprowadza drożyznę gruntów, mieszkań, a z tem wkrótce i całą przedstawioną niedolę stosunków miejskich.

Czas więc najwyższy i jedyny, by teraz przy odbudowie kraju zrozumiano doniosłość i potrzebę reform mieszkaniowych. Należy uświadomić sobie przy tem, iż miasta tworzone przez ludzi, powinny im i potrzebom ich najlepiej i najzdrowiej odpowiadać.

ZABUDOWANIE MIAST.

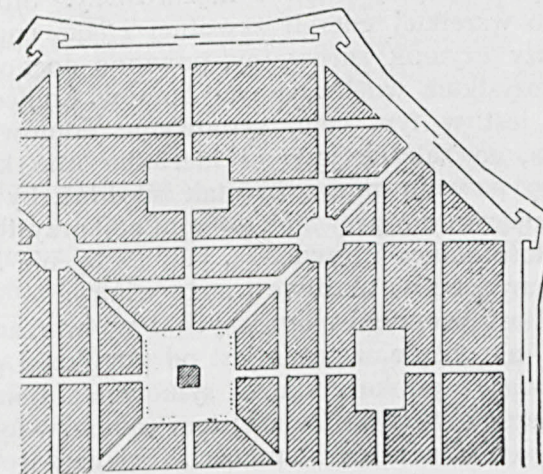
Wierzę, że usiłowania powyższej reformy wyjdą ze strony zarządów miast i władz i spotkają się ze zrozumieniem i poparciem całego społeczeństwa.

Jedynie powszechne zrozumienie doniosłości kultury mieszkaniowej oraz chętnie poparcie usiłowań władz i wskazówki fachowców w budowie miast — mogą przynieść stałą poprawę okropnych stosunków mieszkaniowych naszych miast i miasteczek, mających jak widzieliśmy wpływ na życie całego społeczeństwa i jego pokoleń.

VII. HYGIENA I OGRODY MIAST.

Dalszem, również ważnem, a według przyjętego podziału, trzeciem zadaniem budowy miast i planów jego zabudowania jest uwzględnienie wymagań higieny.

Jak już widzieliśmy, higiena w środowiskach ludzkich łączy się w najściślejszy sposób z wszel-



Rys. 13. Część idealnego planu miasta według Vasari il Giovane.

kiemi kwestyami budowlanymi i mieszkaniowymi. Tak samo, jak należy domy i ulice całe wznosić na zdrowych, lub odpowiednio przekształconych gruntach, tak samo trzeba baczyć, by mieszkania tych domów posiadały należyte światło, powietrze, wodę i kanalizację.

Przy odbudowie zniszczonych wsi i części miast, położonych na niezdrowych, malarycznych gruntach, będzie obowiązkiem władz zapewnić ludności zdrowotność tych miejsc. Przy wielu zaś, całkowicie znikłych z powierzchni ziemi wsiach, obowiązkiem będzie przeniesienie tych wsi na inne zdrowsze grunta.

Ulice, dzieląc dzielnice miasta na bloki budowlane, muszą to czynić również w sposób najpraktyczniejszy, jak też i najzdrowszy. Słońce, źródło wszelkiej energii żywotnej i jako najważniejszy czynnik zdrowotny, powinno dochodzić do wszystkich wewnątrz naszych domów. Konieczne więc jest w tym celu, sytuowanie domów do słońca, co zależne jest od kierunku ulic, które z tego powodu muszą być tak założone, by dać znajdującym się przy nich domom najkorzystniejszą ilość słońca i powietrza, jakoteż by nie były one narażone na złośliwe i stałe wiatry.

Ilość promieni słonecznych i wytwarzanego przez nie ciepła, zależną jest od szerokości geograficznej i od korzystnego sytuowania domów do kierunków stron świata; tem samem więc od kierunku ulic i ich szerokości. Po za zdrowotnymi i dezynfekcyjnymi własnościami słońca należy też zauważyć, iż o ilość ciepła otrzymaną przez promienia słoneczne, zmniejsza się konieczność sztucznego ogrzewania mieszkań. Ogólnie jest zrozumiałem, iż mieszkania słoneczne są cieplejsze i wymagają mniej opału.

Wszystkie te względy są jednak zależne od racjonalnego układu ulic, od celowych usiłowań budowy miast, mającej tworzyć najkorzystniejsze i najzdrowsze warunki w naszych miastach. Dla

każdego układu ulic i ich szerokości jesteśmy w stanie obliczyć dostarczaną mieszkańcom ilość światła i ciepła słonecznego. Obliczenia te mogą być wykonywane dla każdej miejscowości i wedle tych wyników powinien być ustalony najkorzystniejszy kierunek ulic i ich szerokość w danej miejscowości.

Wiadomem jest, iż ulice ze wschodu na zachód dają jednej stronie domów kierunek północny, drugiej zaś stronie ulicy, kierunek południowy. Wynikiem podobnego sytuowania ulicy jest zupełny brak słońca domom jednej strony ulicy, z drugiej zaś jego nadmiar.

Z ulicami o kierunkach ze wschodu na zachód związane są zawsze ulice z południa na północ. I te ulice dają domom nierównomierną ilość słońca, same zaś są w lecie bez cienia i kierunek ich jest przykry.

Powyższe ulice wpływające niekorzystnie na układ domów w stosunku do słońca, ciepła oraz wiatrów, można poprawiać przez odpowiednie cofanie i wysuwanie domów. Z tego powodu w dzielnicach mieszkalnych ustawy budowlane nie powinny żądać pedantycznego zachowania t. zw. linii regulacyjnej ulic.

Na ogół okazały się ulice o kierunku południowo-wschodnim i południowozachodnim najkorzystniejsze dla domów. Dają one bowiem domom obydwu stron najbardziej równomierną ilość słońca i światła i żaden dom nie otrzymuje wyraźnej, przykryj strony północnej. W celu zaś ochrony przed wiatrami, nie powinny ulice być zbyt długie.

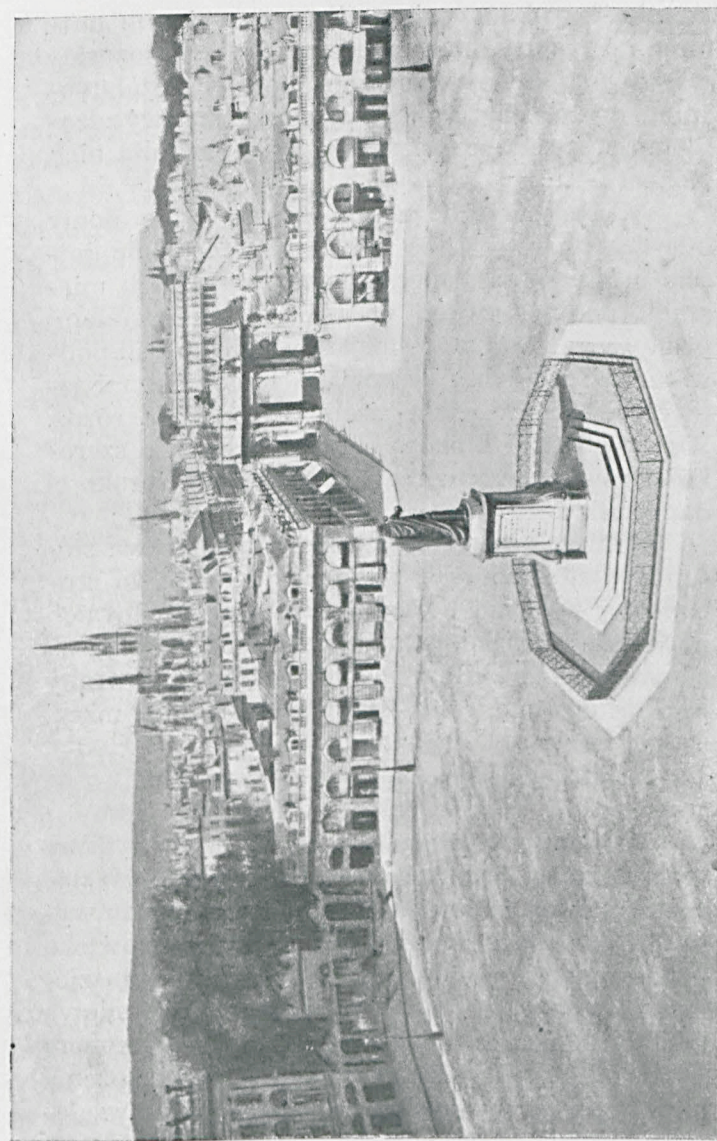
HYGIENA I OGRODY MIAST.

W daleko znaczniejszym stopniu można dostosować domy do korzystnych kierunków światła, aniżeli to się dotychczas dzieje, zaś przy rozszerzaniu, przy tworzeniu całych nowych dzielnic miast, jakoteż przy odbudowie zniszczonych miejscowości, o ile wyraźne warunki komunikacyjne nie stają na przeszkodzie, powinny plany zabudowania wyznaczać ulicom najkorzystniejsze słoneczne kierunki. Wpływają one, jak zaznaczono, w wysokim stopniu na uzdrowotnienie mieszkań, jakoteż i na oszczędzenie poważnych sum, z powodu zmniejszenia wydatków opałowych.

Wieki dawne uwzględniały te zapomniane u nas wymagania światła i słońca. Przy wytyczaniu całych ulic, a nawet miast, wieki dawne starały się o najkorzystniejszy dla domów dostęp słońca, czego dowodem n. p. Kraków, gdzie rynek i wszystkie ulice mają kierunek południowo-wschodni i południowo-zachodni, z wyjątkiem ulicy Grodzkiej o kierunku północnym (por. rys. 6). To samo udowadnia też założenie ulic Poznania (rys. 8) i wielu innych dawnych miast.

Przy podobnym układzie ulic, oraz przy ogólnym zwyczaju sytuowania głównych pokoi domów do ulicy, posiadają takie miasta pomyślniejsze stosunki zdrowotne, aniżeli miasta o ulicach o kierunkach północnych i zachodnich, jakim jest n. p. Lwów. (Rys. 10.).

Jak mieszkania frontowe, tak samo i mieszkania podwórzowe potrzebują jednakowej ilości uzdrawiających promieni słonecznych. To, niestety, dotychczas nie jest ogólnie zrozumiałem. Chociaż n. p. szerokość ulic podlega pewnym unormowaniom też w zdrowotnych celach, to



Rys. 14. NANCY.
Plac Stanisława, z widokiem na plac de la Carrière.

szerokość podwórz nie podlega powyższym normom. Przepisy, nakazujące w Galicyi pozostawienie 15 i 25% powierzchni parceli niezabudowanej, nie rozwiązują najważniejszej sprawy zdrowotności naszych mieszkań, jaką jest dla nich słońce.

W podwórzach odpaść muszą tylne domy oficynowe, a wielkość ich musi udostępnić dojsię promieniom słonecznym do wszystkich mieszkań podwórzowych na równi z mieszkaniem frontowem. Najkorzystniejszym będzie, jeśli podwórz po ustaleniu przepisami budowlanymi łączyć się będą w jeden wielki ogród (por. rozdz. „Ogrody wśród bloków budowlanych“) o szerokości równej przynajmniej wymaganej szerokości danej ulicy.

Jeśli ma nastąpić rzeczywista poprawa stosunków zdrowotnych naszych mieszkań, to zrozumianą być musi konieczność dostępu do nich powietrza i słońca, jako najważniejszego czynnika zdrowotnego i według powyższych pojęć powinny być regulowane i projektowane dzielnice miast.

OGRODY PUBLICZNE.

Jednem z najważniejszych wymagań higieny naszych miast jest zaprowadzenie zdrowszego stosunku między ludźmi a naturą. Problem ten wytworzenia zarazem ściślejszego związku człowieka z naturą odzwierciedla się w uwzględnieniu zieleni i ogrodów w budowie miast. Cała budowa miast jest wogóle zadaniem najbardziej złączonem z naturą, która tworzy zawsze podstawę założenia miasta i jego rozwoju. Ale dopiero stopień uwzględ-

nienia ogrodów w budowie miast jest problemem stosunków miast z naturą.

Rozwój ogrodu i stosunek jego do człowieka zmieniał się w każdej epoce odnośnie do ogólnych życiowych dążeń ludzkich. Tak samo jak epoki tworzyły odrębne style w budowie miast, architekturze i sztuce, tak samo powstawały style w układzie ogrodów.

Nawet w miastach nie zatracą człowiek pragnienia zieleni i natury, wytworzonego przez długie wieki współżycia z przyrodą. Do swego normalnego rozwoju potrzebne jest człowiekowi i w miastach: światło, powietrze i zielen.

Im bardziej rozwój miasta następuje w kierunku pionowym, powiększaniem wysokości czynszowych kasarni, oraz w kierunku coraz gęstszego zabudowania, tem coraz bardziej niehygieniczne stają się stosunki mieszkańców. Z miast robią się pustynie bloków kamiennych, niezaspakajające zasadniczych dążeń ludzkich do zieleni i natury, z krzywdą dla zdrowia mieszkańców.

Bogatsze klasy miast, mające możność częstych wyjazdów, nie odczuwają może tak dotkliwie tego braku. Ale ludność miast składa się wszak przeważnie ze sfer robotniczych, stanowiących około 75% całego żywołu miejskiego, oraz klas średnich, skazanych na spędzanie całych lat, a nieraz i całego życia wśród murów miasta.

Według obliczeń R. Eberstadta, przeprowadzonych w miastach niemieckich, dochód roczny 92% ludności jest niższy aniżeli 3000 marek rocznie. Olbrzymia zatem większość mieszkańców związana jest na całe lata z życiem w mieście.

Taki jest stosunek w społeczeństwie bogatszym od nas. O ile więc gorzej musi się ten stosunek przedstawić u nas!...

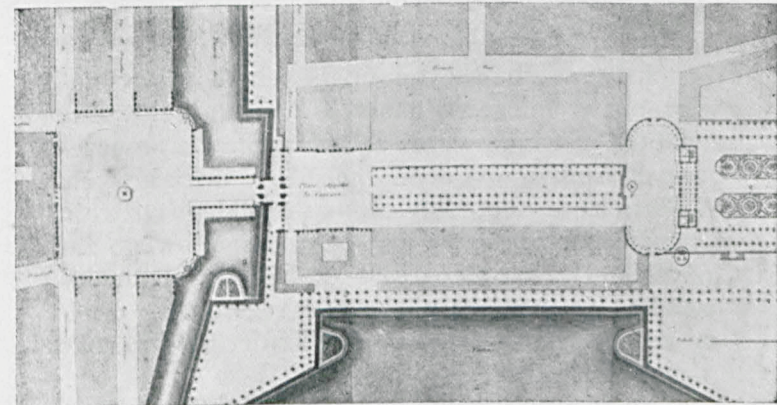
Wyjawszy zatem nieznaczny procent, prawie cała ludność miast jest skazaną na obcowanie z naturą jedynie w miejskich ogrodach. Dlatego też ogrody te muszą posiadać odpowiednią wielkość i być racjonalnie rozłożone w całym mieście. Tymczasem dzieje się u nas całkiem inaczej! W przeważnej swej części ogrody naszych miast służą jedynie jako ozdoby miast, oraz dla konwencyonalnych spacerów wyższych klas, a nie dla użytku ogółu w całym znaczeniu tego słowa — jak to bywa n. p. w Anglii, gdzie ogrody uważane są jako mieszkania obywateli i nie posiadają podobnych jak u nas ostrzeżeń, grożących karami za używanie trawników. Przez brak racjonalnie rozłożonych ogrodów w mieście dzieci całych dzielnic zmuszone są do bawienia się na cuchnących ulicach miast, a i starsi nie mogą nawet raz w niedzielę znaleźć się wśród zieleni, dla wytchnienia po znojących dniach pracy.

W interesie więc zdrowia całego społeczeństwa leży konieczność zmiany tych stosunków przez zakładanie ogrodów dla rozlicznych wymagań życiowych w miastach. Zatem, przy celowym zakładaniu czy rozszerzaniu miast i miasteczek należy pamiętać o wyznaczeniu odpowiednich miejsc pod ogrody publiczne.

Konieczne jest zakładanie, odnośnie do wielkości zabudowanych powierzchni miast oraz liczby ludności, ogrodów odpowiednich rozmiarów, służących do odpoczynku i zabaw dla dzieci i dorosłych, oraz dla sportów.

Stosownie do swego przeznaczenia ogrody muszą być odpowiednio wyposażone i rozmieszczone po wszystkich dzielnicach miasta.

Zapomina się, iż koniecznym warunkiem ogrodów, służących dla wypoczynku, jest jego spokój i zamkniętość. Dlatego nieodpowiednie jest przydzielanie na ten cel jednego wolnego bloku, otoczonego ze wszystkich stron ulicami o silnej ko-



Rys. 15. NANCY.
Układ placów królewskich. (Patte).

munikacji. Bo w takim razie udziałem ludzi, szukających w tych ogrodach wytchnienia, będzie jedynie hałas i pył uliczny, a i rośliny wieść tu będą zawsze smutny żywot. Ogrody powyższe, jeśli nie są bardzo wielkich rozmiarów, powinny być przynajmniej z trzech stron zamknięte.

Ogrodom zabawowym i miejscom sportu należy się też znaczniejsza niż dotychczas uwaga. Amerykanie najlepiej zrozumieli doniosłość zabaw

i sportów dla przyszłości całego społeczeństwa, poświęcając nadzwyczaj licznym swym ogrodom, służącym do tego celu, wiele pracy i pieniędzy. Przysłowie: „Dziecko bez zabawy jest ojcem człowieka bez pracy” jest tam ogólnie i głęboko zrozumiałem i dlatego rozwój zabaw i ćwiczeń fizycznych jest przez miasta pielęgnowany przez racjonalne zakładanie ogrodów zabawowych.

OGRODY UDZIAŁOWE.

Jednym z najracjonalniejszych sposobów nawiązania w miastach naszych związku człowieka z naturą jest usiłowanie wytworzenia dla poszczególnych rodzin własnych ogrodów udziałowych. W Niemczech doczekały się one wielkiego rozwoju i uznania, a znane są pod nazwiskiem swego założyciela Dr. Schrebera w Lipsku. Tam doczekały się one największego rozwoju — a też są we wszystkich miastach niemieckich szeroko rozpowszechnione.

Są to przestrzenie podzielone na działki wynajmowane w cenie 16 do 18 fenigów za kwadratowy metr w dzierzwę poszczególnym rodzinom. W środku działek znajdują się często większe, wspólne ogrody oraz miejsca zabawowe i odpowiednie tym celom budowle. (rys. 16).

U nas jakkolwiek ogrody udziałowe znajdują powoli zrozumienie, to jednak zastosowanie ich jest jeszcze nieznaczne, nieodpowiadające tak olbrzymiej masie rodzin miejskich. Chociaż do takich celów służyć mogą różne miejskie, a nawet prywatne nieużytki gruntowe — jednak przy takim jak obecnie prowizorycznym ich rozmie-

szczeniu trudno o założenie przy nich potrzebnych wspólnych budynków i miejsc zabawowych, wymagających większych wkładów pieniężnych, gdy tymczasem te już po kilku latach ustąpić muszą miejsca czynszowym domom.

Dla racjonalnego i stałego ich zaprowadzenia w koniecznych większych rozmiarach, powinno się je uwzględnić przy zakładaniu dzielnic miejskich w planie zabudowania miasta.

Kwestya zieleni i ogrodów jest problemem narzucającym się miastom grozą zwiększającej się śmiertelności mieszkańców naszych miast. Sprawa ta, będąca jedną z najpoważniejszych kwestyi higieny, jest zarazem kwestią piękną naszych miast. Wymagają one, tak samo jak organizmy bloków budowlanych, architektonicznego rozplanowania w całości miasta, jakoteż związania ich z architekturą naszych placów i ulic.

OGRODY WŚRÓD BLOKÓW BUDOWLANYCH.

Przez zaprowadzenie ogrodów, parków i ogrodów udziałowych poprawa stosunku mieszkańców do przyrody, jakkolwiek będzie znaczną, to jednak pozostanie niezupełną. Zupełną natomiast będzie w chwili, gdy nasze mieszkania i domy znajdą się wszystkie wśród zieleni ogrodów.

Nawet przy zatrzymaniu zła wielopiętrowych kasarni czynszowych można przez ustanowienie dla tychże tylnej linii budowlanej, oraz przez zakazanie wznoszenia podwórzowych budynków, uzyskać znaczną poprawę stosunków mieszkaniowych. W ten sposób zamiast dotychczasowych

HYGIENA I OGRODY MIAST.

poszczególnych małych podwórek domów, wszystkie podwórza łączyłyby się w jedną wielką całość, w jeden wielki ogród chroniony przed pyłem ulicznym.

W Niemczech ten sposób budowania zyskał już prawną ochronę i znajduje coraz częstsze zastosowanie.

W środku bloków domów wielopiętrowych lub parterowych, prócz części oddzielonych na prywatne ogródki poszczególnych domów, zakładają często otoczone zielenią publiczne boiska zabawowe. Powyższe wykorzystanie wnętrza między blokami domów wskazuje rys. 17.

W ten sposób, łatwy przecież do osiągnięcia, powstałyby w środku wszystkich bloków budowlanych ogrody, przyczyniające się wielce do poprawy warunków higienicznych naszych mieszkańców i do zaspakajania w znacznej mierze powszechnego pragnienia zieleni w mieście.

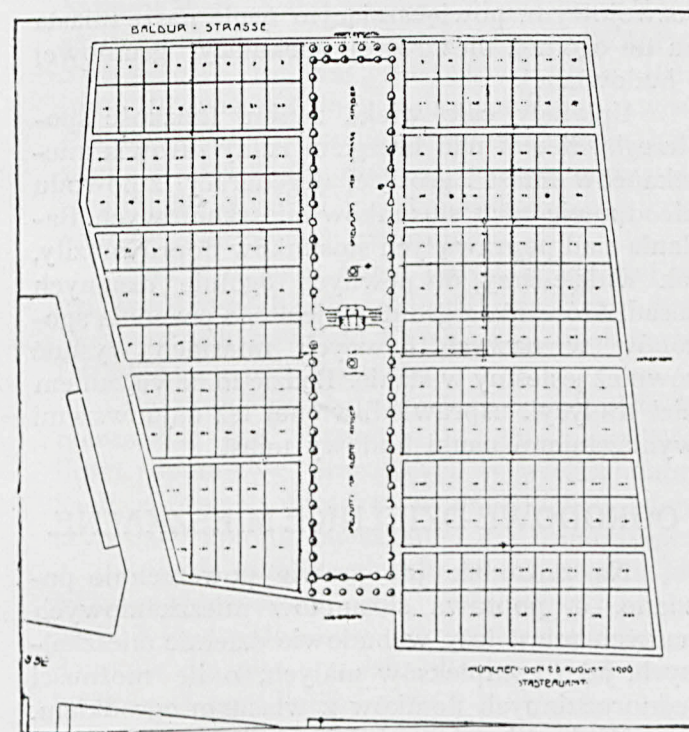
Ten system nowoczesnego budowania, usiłujący odrodzić stosunek człowieka z naturą przez sytuowanie naszych domów bliżej zieleni, został powszechnie uznany i znalazł już tysiące zastosowań i projektów.

Ale, by przekonać się, że system ten nie jest wcale nowoczesnym wymysłem, — wystarczy spojrzeć na widoki naszych dawnych miast, by uznać, iż był on już w dawnych wiekach stosowanym.

I tak: na widoku miasta Poznania z r. 1618, (rys. 7), widzimy, iż w środku regularnych, zwarto zabudowanych i niskich domów, podwórza łączą się w jeden wielki ogród, dający i tylnym mieszkaniom zdrowe powietrze i radosny obraz zieleni.

OGRODY WSRÓD BLOKÓW BUDOWLANYCH.

Widok wielkiego niegdyś miasta Łowicza, (rys. 2), uwidacznia to samo jeszcze dokładniej. Zastosowany tu zwarty system budowania niskich



Rys. 16. Miejski ogród udziałowy w Monachium.

domów z poszczególnymi ogrodami, tworzącymi w środku bloków zaciszną całość, odpowiada wprost nowoczesnym zasadom budowy dzielnic i miast-ogrodów.

Ten wzorowy wprost sposób budowy naszych dawnych miast zanikł w dalszych wiekach pod przemożną falą obcych wpływów i niemożliwością podolania nowym skomplikowanym warunkom rozwojowym, powiększającym nagle nasze miasta na tle ogólnej, niezdrowej spekulacji gruntowej i budowlanej.

Upłynęły całe wieki, zanim ludzkość spostrzegła, iż stoi nad brzegiem ruiny zdrowia mieszkańców miast i grożącej degeneracji z powodu nieodpowiednich stosunków mieszkaniowych. Badania nad poprawą tych stosunków doprowadziły, jak widzieliśmy, do pewnych ogólnie uznanych zasad, które my z gruntowniejszego poznania sposobów w naszych dawnych miastach wysnuć również jesteśmy w stanie. Będzie to nawiązaniem nici tradycji, usprawiedliwionej też najnowszymi wymaganiami nauki budowy miast.

OGRODOWE DZIELNICE MIESZKALNE.

Na zachodzie już prawie powszechnie poznano, iż poprawa stosunków mieszkaniowych naszych miast leży w budowie dzielnic mieszkalnych, jako kompleksów małych, o ile możliwości jednorodzinnych domków z własnym ogródkiem.

W Anglii najwcześniej powstały usiłowania w celu poprawy stosunków mieszkaniowych oraz wprowadzenia zdrowszego związku człowieka z naturą, który tylko w domu z własnym ogrodem może powstać. Wynikiem tych dążeń są liczne, przy każdym prawie mieście powstałe podmiejskie dzielnice ogrodowe, jak np. Hampstead pod Londynem. (rys. 18).

Dalszym, idealnym wyrazem tego sposobu mieszkania są miasta ogrodowe, cieszące się coraz większym rozwojem i uznaniem. Zaczątkiem miast ogrodowych jest kolonia, założona w Anglii przez Saltaira w r. 1850. Całkowitymi już organizmami są miasta ogrodowe Bournville r. 1879, Port Sunlight r. 1888, Letchworth r. 1904 i inne. Rozwiązują one najracjonalniej kwestę gruntową, kwestę najekonomiczniejszego budowania i mieszkania, tworząc zarazem wprost najidealniejsze stosunki mieszkań ludzkich pod względem higienicznym i kulturalnym.

Pod wpływem Anglii powstały też we Francji i we Włoszech całe dzielnice i miasta ogrodowe. W Niemczech powstało Frohenau obok Berlina i Hellerau pod Dreznem.

Po za ogólnymi dzielnicami ogrodowymi koniecznością jest wytworzenie dla znaczniejszej ilości robotników, pracujących w wielkich fabrykach, zdrowych mieszkań w pobliżu tych fabryk, czyli całej kolonii mieszkalnej dla robotników.

Kolonie taką na płaskim terenie według projektu autora wskazuje rys. 19. Projekt ten obejmuje 5 typów domków od jednorodzinnych do domków dla pięciu rodzin, dla każdej z osobnym wejściem i ogródkiem, wraz z budynkiem szkolnym w pośrodku, oraz domem dla kółka rolniczego z jednej i budynkiem dla kąpieli i pralni z drugiej strony. Kierunek założonych ulic jest południowo-wschodni i południowo-zachodni.

Przy wielkich parcelach budowanie wolno stojących domków jest bezwątpienia najlepsze, przy małych najczęściej gruntach, z ustawianiem domu w środku, z pozostawieniem od strony są-

siadów po 3—4 m. odległości, rozpada się wolna powierzchnia ziemi na małe, bezużyteczne części, jak pokazuje rys. 20.

Z zabudowaniem grupowym małych domków według rys. 21 i 18, powstaje z tyłu domków głęboki ogród o całej użytkowej wartości.

Ten sposób budowania małych domków, pożądanym w dzielnicach mieszkalnych, powinien być bezwarunkowo zasadą zabudowania miasteczek, (z ewentualnym wyjątkiem śródmieścia), które trzeba by przez baczną uwagę i zakazy budowania wysokich domów czynszowych chronić od wytworzenia się złych stron wielkich miast, jakimi są lichwa gruntowa, niedola mieszkaniowa (por. rozdz. VI.) i brak zieleni.

Z utworzeniem prywatnych ogródków przy domach, zaspakajających znacznie potrzebę zieleni, nie znika jeszcze konieczność zakładania w miastach, a nawet w miasteczkach wspólnych, miejsc zabawowych w ramach zieleni. Potrzeba ta może dziwną wydawać się w miasteczkach. Jednak i tam małe, zamknięte, prywatne ogrody nie dają możliwości wspólnych, publicznych zabaw, przyczyniających się zawsze do fizycznego zdrowia i rozwoju stosunków towarzyskich obywateli.

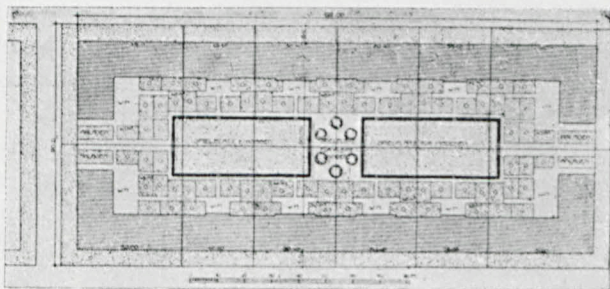
W myśl wskazań higieny koniecznym jest przy czekającej nas odbudowie ułatwienie współżycia człowieka z naturą przez uwzględnienie powyższych zasad. Korzyści zdrowotne i kulturalne, płynące z takiego sposobu mieszkania, mogą się łatwo stać udziałem i naszego społeczeństwa, jeśli zastosujemy powyższe zasady, zbliżające nas do powszechnych już na zachodzie dzielnic i miast-ogrodów.

Wspomnieć jeszcze należy, iż prócz ogrodów wewnątrz miast w celu uzyskania dopływu dobrego powietrza, ważnym jest szanowanie lasów i ogrodów w okół miast. Zarządy miast na zachodzie, starają się teraz celowo wytworzyć na okół miast zielony pierścień lasów i ogrodów, uważając to słusznie, jako poważny czynnik uzdrowienia miast. Należałoby i nam z powyższych ważnych względów większą niż dotychczas troską otoczyć lasy i zielenie ogrodów podmiejskich.

VIII. PIĘKNO MIAST.

Wygląd i wartość miast zależne jest nie tylko od szczęśliwego rozwiązania jego technicznych zadań, lecz w równej mierze i od rozwiązania tych problemów w sposób piękny i artystyczny.

Wytworzyły się u nas takie stosunki, iż jeśli się porusza kwestię piękna, to rodzi się zaraz potrzeba — usprawiedliwienia się. Sfera piękna jest u nas bowiem wciąż jeszcze krainą ideału



Rys. 17. Blok domów czynszowych z rodzinnymi ogrodami i placami zabawowymi w środku, powstałymi przez zachowanie tylnej linii budowlanej domów. (Baurundschau 1913).

lub — luksusu. Sztuka unosi się u nas ponad życiem, wytwarza się ponad sferą rzeczywistych „realnych” zmagających się życiowych, jest czymś w rodzaju posłannictwa — artyści zaś prorokami. Nie dociera do niej gwar i trud zmagających się ludzkich. Wynikiem tego jest zupełny brak jakiegokolwiek wpływu sztuki na nasze życie.

Tymczasem zbyt często mówi się o „niepokojąco wielkim wpływie sztuki na nasze ży-

PIĘKNO MIAST.

cie“! Niestety, tak dobrze u nas nie jest. Wpływ sztuki nie może się mierzyć wprowadzeniem „literackości“ w życie, a to jedynie da się u nas wykazać. Literackość ta, u nielicznej zresztą garstki, zajmującej się sztuką, objawiająca się n. p. wprowadzaniem skrótów ideowych z dziedziny sztuki, przeważnie literatury w życie i nieświadome upraszczanie w ten sposób jego zadań dowodzi, zdaniem mojem, nie wpływu sztuki na życie, lecz — niezrozumienia tejże sztuki.

Na tem literackim ujęciu życia kończy się ten „wpływ“ i to ujmowanie życia z wygodnych perspektyw identyfikuje się u nas z wpływem sztuki. Jednak jedynie w wydźwignieniu życia ludzkiego na wyższy poziom kulturalny, w przetworzeniu całego naszego życia w pięknie może leżeć święty wpływ sztuki na życie. Powyższego zaś wpływu wykazać u nas, niestety, nie można i sztuka niczego w naszym życiu nie dokonała.

Zapomniano u nas, iż jedynym świętem miejscem sztuki jest życie, jak i to, iż w niem się rodzić i w nie wracać powinna.

Sztuka jest naszą tylko wówczas, gdy wyrasta z naszego życia, jeśli w niej pulsuje to samo tętno i jeśli przyjmuje na siebie tę samą powagę, co i każda inna odpowiedzialna działalność ludzka. Wartość jej leży jedynie w bezpośredniej odpowiedzialności z czynnem, tworzącem się życiem każdej epoki.

Dążność do nawiązania zdrowego, bezpośredniego współdziałania sztuki z życiem, jest, zdaniem mojem, jedynie ujrzeniem dawnej prawdy. W architekturze prawda ta jest jeszcze bardziej

PIĘKNO MIAST.

przejrzystą. Ile razy mianowicie architektura traciła związek z życiem i dążeniami epoki, ile razy wolny, zawieszony nad życiem estetyzm i eklektyzm zastępował ten bezpośredni związek — następował upadek i jałowość sztuki. Tymczasem epoki, w których w sztuce i w życiu krążyła ta sama gorąca krew, tworzyły gigantyczne całości — jakimi są style epok.

Wielkość i świętość zatem sztuki i dzisiejszych tak doniosłe odmiennych czasów, leży w bezpośrednim jej związku z życiem tegoż czasu.

Podnoszona ogólnie i zgodnie konieczność szczerości i bezpośredniości tworzenia, obejmuje już kwestię jedności z życiem i — kwestię polskości naszej sztuki. We wszelkich bowiem najszerszych momentach twórczości jesteśmy w związku z życiem narodu i z jego tradycją.

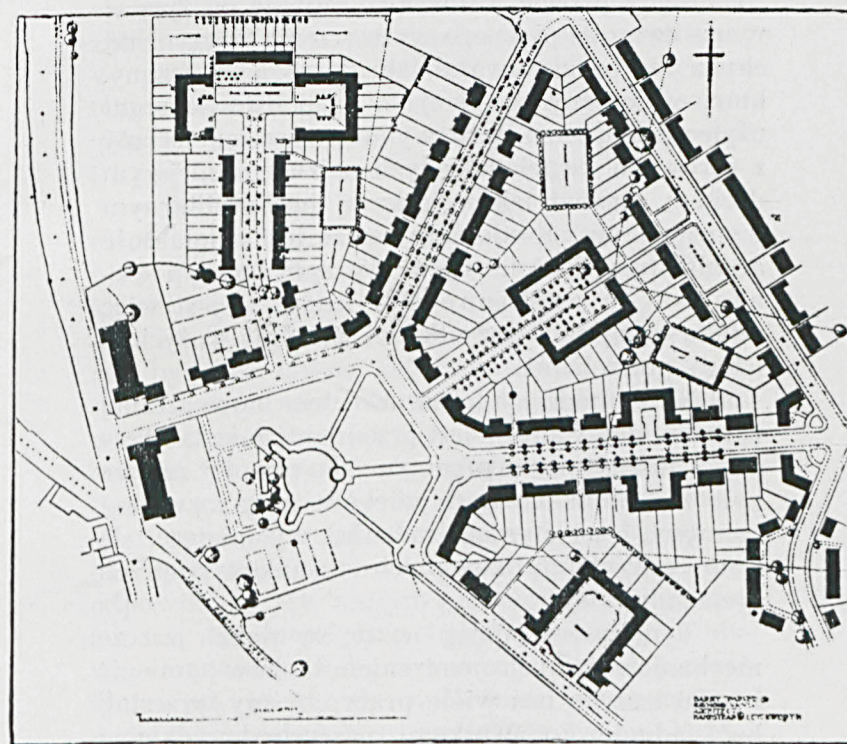
Z bezpośredniego i szczerego tworzenia powstaje już reszta, mianowicie: nierozzerwalny związek z życiem, oraz rodzimość sztuki.

Miarą i celem kultury nie mogą być poszczególne i rzadkie kwiaty jej twórczości, lecz cała wyżyna kulturalna narodu, na którą sztuka związana z życiem wznieść je powinna. Jeśli więc nie przepełnimy pięknem sztuki naszego życia codziennego, naszych mieszkań i miast, nie wzmożemy skutecznie kultury artystycznej, choćbyśmy powiększyli nawet liczbę dzieł malarstwa lub rzeźby w naszych salonach.

Jakkolwiek życie naszych czasów nie rozgrywa się już na placach i ulicach miast, jak w dawnych wiekach, lecz cofnęło się i zamknęło w murach domów, jednak place i ulice miast pozostaną zawsze, chociaż w zmienionej formie,

PIĘKNO MIAST.

przedłużeniem naszego mieszkania i dlatego powinniśmy poświęcić im więcej uwagi niż dotychczas. Tak samo bowiem jak mieszkanie — również



Rys. 18. Część przedmieścia ogrodowego Londynu, Hampstead podzielonego dla małych domków. (B. Parker i R. Unwin).

i ulica, układ jej i architektura wpływają na nasze stany uczuciowe. Jakie miasto, tacy jego mieszkańcy!

Pełnię więc życia kulturalnego i estetycznego możemy osiągnąć jedynie przez przetworzenie całego naszego otoczenia więc i naszych miast w imię piękna.

Nigdy przecie nie wyzwolimy się od żyjącej w nas dążności pięknego wytworzenia rzeczy. Nikt chyba nie będzie uważał taki dom za skończony, który wykonany został tylko na podstawie reguł użyteczności, t. zn. jeśli wykonamy cztery ściany z surowych cegieł nakrytych najzwyczajniejszym dachem, chociaż taki wystarczy już utylitarnym wymaganiom. Konieczną jeszcze jest działalność architektury, która tworzy właśnie pięknie to, co zrobione być musi — jest więc sztuką związaną wszystkimi tętnami z życiem i jego potrzebami.

Na zachodzie od dawna celem nowoczesnej nauki budowy miast jest przemienić miasta w celowo ukształtowane organizmy, co również zawsze było zadaniem dawnych wieków, oraz rozwiązać rzeczowe i artystyczne zadania, wyłaniające się z nowych, skomplikowanych stosunków i potrzeb życia miejskiego.

Tymczasem miasta nasze są wciąż jeszcze mechanicznym nagromadzeniem bloków kamienia i ludzi i czeka nas wiele pracy, byśmy przestali być jedynie komornikami naszych brzydkich i smutnych miast, lecz zostali twórcami ich piękna, a tem samem i piękna naszego codziennego życia.

Zapomniano u nas, iż budowanie miast jest i było zawsze dziełem sztuki, nie zaś jedynie technicznym problemem. Tworzenie piękności miast nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem świadomych i najtrudniejszych wysiłków, które po-

winniśmy ponieść w celu artystycznego przekształcenia naszych miast, przez co wzmoże się piękno naszego życia w nich.

W budowie miast jest ogólnym i koniecznym warunkiem złączyć w harmonijną całość piękno z wymaganiami użyteczności, o których mówiliśmy w poprzednich rozdziałach. Dopiero ożywcze technienie sztuki jest w stanie stworzyć z poszczególnych wymagań komunikacji, mieszkaniowych i higienicznych organiczną całość.

Nie jesteśmy w stanie objąć jednym rzutem całości miasta, lecz tylko jego poszczególne grupy, ulice i place. Piękność więc miast zależy od piękności poszczególnych jego części.

Place i ulice są pewną organiczną przestrzenią, były też zawsze zadaniem architektury, jako sztuki przestrzeni. Każda epoka, tak w kształtowaniu przestrzeni, jak i w formach architektonicznych, wytworzyła odpowiednie z duchem i dążeniem swego czasu odrębne pojmowania i style. (Por. rozdz. III.). Jak niewłaściwe jest powtarzanie dawnych form architektonicznych i stylów, nieodpowiadających naszym zmienionym warunkom, tak też nieodpowiednie byłoby kopiowanie dawnych placów i ulic, wyrosłych z innych potrzeb życiowych. Piękno dawnych miast wyrastało zawsze z bezpośredniego związku z życiem każdej epoki, a więc i teraz powstać może i powinno jedynie z podłoża nowoczesnych warunków.

Trudnem zaiste zadaniem jest ustalenie niewzruszonych reguł dla otrzymania piękna form architektonicznych, tem trudniejszym jest dla piękna placów i ulic, gdyż leży to w dziedzinie twórczości danego architekta. Zauważyć się je-

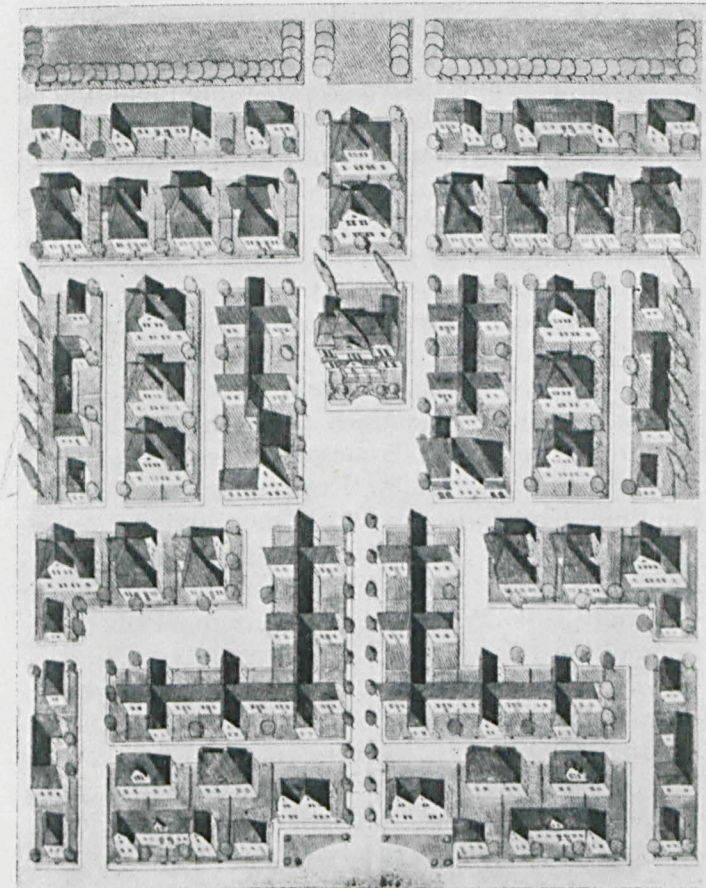
PIĘKNO MIAST.

dnak dadzą pewne zasady, których przestrzegać należy.

BLOKI BUDOWLANE.

Jednostką, tworzącą przestrzeń ulic miast, jest dom. Domy, zawarte między ulicami, tworzą bloki budowlane, które są wyższą jednostką, rosnącą w ulice i place miast. Od zharmonizowania tych bloków, łączących poszczególne domy, zależy w znacznej mierze wartość artystyczna miast.

Jeżeli każdy dom z osobna, jak to się dzieje w naszych czasach, dąży jedynie do zwrócenia na siebie uwagi, bez względu na otoczenie, to powstaje dysharmonia bloków, która pociąga za sobą dysharmonię w charakterze ulic i całego miasta. Wynikiem tego chaos proporcji i form; jeden dom psuje wrażenie drugiego, a o harmonijnej całości bloków i korzystnym wrażeniu miasta nie może być mowy. Błędne jest twierdzenie, iż każda fasada, jeśli jest dobrą, bez względu na otoczenie, stworzy artystyczną całość. Jeśli nie podporządkujemy poszczególnych fasad domów całości bloku budowlanego, to panować będzie nadal dotychczasowa anarchia architektoniczna naszych miast, gdzie każdy dom chce „przekrzyczeć” swego sąsiada. Przy wznoszeniu poszczególnych domów powinno być rozważane stanowisko, jakie domy te zająć mają w całości bloku. Przy projektowaniu koniecznością jest rozważyć, jaką funkcję tworzyć będzie dom w całości bloku, ulicy i miasta. W architekturze bowiem wszystko zależy od wzajemnych stosunków. Nie możemy nigdy rozpatrywać domu, jednej fasady, jako zamkniętej całości. Wra-



Rys. 19. KOLONIA ROBOTNICZA na płaskim terenie,
projekt autora r. 1911.

PIĘKNO MIAST.

zenie każdej budowli warunkowane jest zawsze otoczeniem, dlatego architekci powinni projektować nie fasady bez związku z niem i szkodzące sobie nawzajem, lecz organizmy budowlane, związane ze swem otoczeniem i ze stosunkami przestrzennymi ulicy lub placu.

Poszczególne fasady bloków najłatwiej tworzą zwartą grupę przez zachowanie jednolitej wysokości wszystkich domów, jakoteż przez zachowanie sylwety i nachylenia dachów w ścisłej, wzajemnej zależności. Również ważnym warunkiem jednolitości bloku jest jedność materiału budowlanego, często nawet ważniejsza od jedności architektonicznej.

Dawne czasy zostawiły nam wiele przykładów, wykazujących piękno i harmonię całych bloków budowlanych. Wiele z tych pozostałości rozsianych jest po ziemiach polskich. Czy to bogate domy polskiego renesansu, tworzące harmonijne bloki jak: w Kaźmierzu nad Wisłą, Lublinie, Krakowie, Lwowie, Warszawie i innych miejscowościach; czy też skromne, niedoceniane bloki domów, powstałych z początkiem XIX w., o jasnej proporcji i subtelnych szczegółach, podporządkowanych całości. Te przykłady wzbudzić powinny w nas szacunek dla dawnych niedocenianych czasów, jakoteż być nauką dla dzisiejszej działalności.

Jak ubiegłe wieki potrafiły tworzyć zharmonizowane organizmy budowlane, czy to celowo lub też nieświadomie pod wpływem jednolitości odczuwań artystycznych, mamy tego wiele dowodów w pozostawionej nam spuściźnie. Nawet w naszych małych miasteczkach domy o je-

BLOKI BUDOWLANE.

dnolitej, przez wieki wykształcone, lokalnej architekturze łączą się w harmonijną całość. (Rys. 23).

W miasteczkach również to samo spotykamy. (Rys. 25).

Z sławnego w dawnej Polsce Kazimierza Dolnego nad Wisłą pozostały z całych niegdyś bloków tylko królewskie okruchy, świadczące o wysokiem poczuciu w harmonizowaniu budowli. To samo udowadnia blok domów ze starej Warszawy. (Rys. 24). I całe mnóstwo przykładów przytoczyby jeszcze można na dowód, jak ta niedoceniona nasza kultura budowlana dawnych wieków tworzyła z poszczególnych budowli zwarte artystycznie organizmy budowlane, kształtując tem samem artystycznie i całe miasto.

Z tych przykładów wyczytać możemy subtelne zasady, zapomniane w naszych gwarnych, współczesnych czasach.

Dopiero z zastosowaniem powyższych wymagań oraz z celowem ograniczeniem anarchicznego indywidualizmu poszczególnych domów, nastąpić może spokój i harmonia naszych miast.

We wzajemnym estetycznym interesie poszczególnych domów, a i w interesie całego miasta fasady domów, jak widzieliśmy dostosowywać się powinny do otoczenia; zaś współdziałania w tej sprawie oczekiwać należy od zarządów miast, architektów oraz właścicieli domów.

ULICE.

Drugim elementem miast, wymagającym architektonicznego rozwiązania, są ulice, two-

PIĘKNO MIAST.

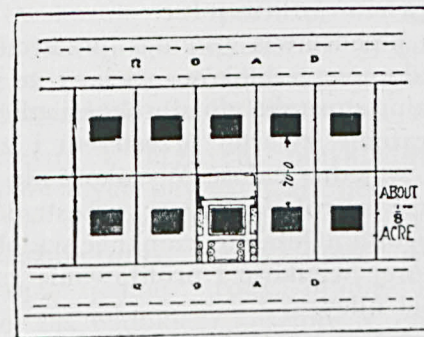
rzane przez szeregi bloków budowlanych. Tak samo jak artystyczna całość bloków zależała od podporządkowania poszczególnych fasad całości bloku, również harmonijne wrażenie ulic zależne jest od wzajemnego stosunku całych bloków względem siebie.

Tylko wówczas, gdy ściany ulic tworzyć będą ściśle, architektoniczne bloki i grupy oraz będące w związku ze stosunkami przestrzennymi ulice, powstać może jej artystyczne wrażenie i wartość.

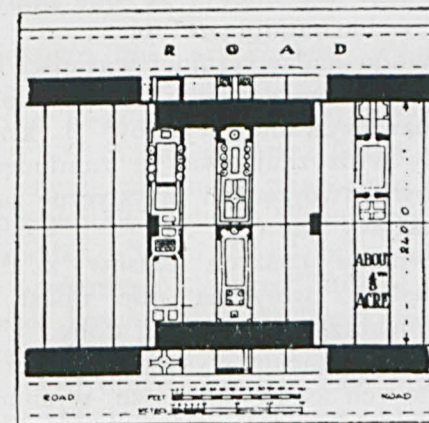
Nawet wówczas, gdy ulica przyjmuje wyłoty wielu bocznych ulic, nie będzie sprawiać wrażenia poprzerywanej przestrzeni, lecz zamkniętej całości — jeśli ściany i naroża ulic będą należycie między sobą ustosunkowane.

W czasach obecnych zapomnieliśmy o uwzględnieniu powyższych wymagań. Fasady domów ostatnich czasów odznaczają się anarchiczną indywidualizacją względem siebie, a już całkiem nie myśli się o ustosunkowaniu poszczególnych grup budowlanych. Dzieje się to ze szkodą wrażenia ulicy oraz charakteru całego miasta. Tymczasem już w odległych wiekach, uważając piękno za konieczny warunek miast, starano się je osiągnąć przez odpowiednie zarządzenia, nakazujące przestrzegać pewnego określonego sposobu zabudowania ulic o oznaczonej wysokości i charakterze architektury. Podobne zarządzenia okazują się bardzo pożądanymi dla naszych czasów.

Charakter, jakoteż wartość artystyczna ulic zależną jest od: należytej proporcji i wysokości jej ścian w stosunku do szerokości, długości i sposobu prowa-



Rys. 20. Wolno stojące domy w środku parcel. 8 domów na 1 akr.
(R. Unwin).



Rys. 21. Domy stojące w grupie z całkowitym użytkowym ogrodem, też 8 domów na 1 akr.
(R. Unwin).

dzenia ulic, jakoteż (jak wspomniano) od traktowania ścian ulic.

Ulica przedstawia również przestrzeń, ujętą ścianami domów i bloków. Ściany te powinny być w takim stosunku do szerokości ulic, by powstało wrażenie zwartej przestrzeni i związanie obu ścian w jedną całość. Wysokość nie powinna przewyższać szerokości ulicy; przestrzeń w kierunku długości należałoby zamknąć widokiem budowli, której wielkość i profilowanie zależałoby od długości ulicy.

Zamknięcie perspektyw ulic znaczniejszymi monumentalnymi budowlami było ulubionym motywem baroku. Z tego okresu mamy nadzwyczajne artystyczne rozwiązania, które wskazują, iż w tem leży cel ulicy i że one zamykają jej przestrzeń w harmonijną całość.

Z powodu nadzwyczajnej ważności tych zakończeń dla wrażenia całej ulicy, powstały różne metody rozwiązywania wylotów i krzyżowań się ulic, by widz znajdował je zamknięte ścianami budowli, tworzącymi artystyczne zakończenie perspektywy ulic (rys. 25).

Porównanie naszych czasów z dawnymi pod względem tworzenia ulic miast wypaść musi na niekorzyść dzisiejszej doby. Ulice starych dzielnic wykazują wysoką artystyczną wartość, z których czasy dzisiejsze wysnuć mogą wiele zdrowych zasad.

W dzisiejszych, nowoczesnych czasach nie możemy przytoczyć ani jednego przykładu ulicy o jednolitym, artystycznym charakterze. Nieład architektoniczny naszych ulic jest nam zresztą zbyt dobrze znany. Tymczasem wszystkie zała-

zione tu widoki dawnych, naszych miast (rys. 2—12), wskazują, iż poszczególne domy tworzyły harmonijne, organicznie zwarte ściany, tworząc w ten sposób charakterystyczne o artystycznej wartości ulice. (Porów. też rys. 22—24).

Jednym z licznych przykładów pięknie ustosunkowanych dawnych ulic jest ulica Floryańska w Krakowie (por. rys. 6). Przykład ten wskazuje ulicę prostą, której wyloty zamknięte są z jednej strony bramą Floryańską, z drugiej zaś widokiem kościoła N. Panny Maryi, nadającej kierunek ulicy. Jeśli zmieniające się ściany ulicy nowo powstającymi domami nie zepsują wartości tej ulicy, to pozostanie ona przez długie wieki klejnotem dawnej sztuki budowy miast.

Pięknym zaś przykładem wygiętej ulicy, jeśli ograniczymy się na rozpatrywaniu kilku ulic tylko Krakowa — jest ulica Grodzka (por. rys. 6). Ściany jej przez falisty układ ulicy tworzą zawsze zamknięte wrażenie o ustawicznie zmieniającym się widoku. Wysunięcie bloku domów między ulicami: Poselską a Senacką, następnie otwierający się przed kościołem św. Piotra widok kościoła św. Andrzeja, potem widok kościoła św. Idziego i widoczny w głębi kościół OO. Bernardynów — tworzą całe mnóstwo pięknych przykładów artystycznego układu ulicy.

Ulica ta wykazuje takie bogactwa i subtelności przestrzenne, iż zasługuje wprost na osobną monografię i na wysnuć wielu zasad dla naszych czasów. Zaznaczyć należy, iż wadą tej ulicy jest jej wybitny kierunek z północy na po-

PIĘKNO MIAST.

ładnie, jedyny zresztą w tym wypadku w ulicach dawnego Krakowa.

Wieki dawne zostawiły nam liczne dowody nadzwyczajnych względów artystycznych przy zakładaniu ulic. Mianowicie: przy znacznej długości ulic spotykamy często w ulicach starych dzielnic (wykazuje to też między innymi ulica Grodzka) sytuowane znaczniejsze budowle, wysunięte poza lice ulic, dzielące ich długość na rytmiczne części. Stosunek ich wysokości do głębokości, z której są jeszcze widzialne, wykazuje subtelne poczucie masy i przestrzeni.

Jednym nadzwyczaj ciekawym przykładem, świadczącym o wysokim poczuciu artystycznym dawnych czasów, jest dawne założenie ulicy Franciszkańskiej, przechodzącej w ulicę Szeroką (teraz plac Dominikański), w Krakowie. (Rys. 26).

Do szlaku tych ulic przylegały trzy kościoły, przed którymi ulica, rozszerzając się, tworzyła poszczególne place. Całość tworzyła prawie system różnych placów, jednak kościołem był spajający je szlak ulicy. Kościoły, wysunięte poza lice ulicy, tworzyły dla oka przechodnia wciąż nowe perspektywy, dzieląc przestrzeń ulic w rytmiczne interwały. Z rozebraniem kościoła WW. Świętych powstało inne, już nie tak subtelne ustosunkowanie przestrzeni.

Jeśli powyższe sytuowanie ulic i placów nie było najczęściej dziełem w krótkim czasie wykonanego całkowitego projektu, lecz długiego, wieki całe trwającego naturalnego rozwoju, to tym więcej cenić należy to zgodne poczucie artystyczne

ULICE.

dawnych wieków, stwarzające organizmy tak całkowicie artystyczne.

Ulice naszych nowoczesnych dzielnic, wykonane na podstawie dokładnego planu, nie odznaczają się, niestety, artystycznymi zaletami, powstałe zaś na podstawie bezplanowego, naturalnego rozwoju, tworzą jedynie chaotyczne, bezmyślne szeregowania domów, które nie są w stanie wytworzyć ulicy, jako organicznej całości. Analiza dzieł dawnych czasów wskrzesi u nas



Rys. 22. DOMY W RAKONIEWICACH W POZNAŃSKIM.
(Kohte. „Kunstdenkmäler der Prov. Posen“).

zanikłe poczucie artystyczne, które pomoże nam do stworzenia piękna, właściwego naszym odmiennym już czasom.

Jakkolwiek kręte ulice miast średniowiecznych posiadają wiele piękności, jednak nie odpowiadają naszym warunkom komunikacyjnym oraz odmiennym wymaganiom światła, powietrza i zmieniającego się poczucia przestrzeni. Prowadzenie ulic organicznie dostosować się musi do naturalnych warunków terenowych miasta i do technicznych jego wymagań i te dopiero należy artystycznie wykorzystać.

PIĘKNO MIAST.

Jeśli warunki terenowe z góry nie wyznaczają założenia ulicy, to najlepiej odpowiadają naszym warunkom utylitarnym — ulice proste. Naszem bowiem nowoczesnem zadaniem na polu budowy miast musi być bezwarunkowa celowość i użyteczność, zadaniem zaś sztuki będzie uczynić pięknem to, co zrobionem być musi. Wskutek tego stanowisko sztuki leży w środku naszego życia i jego potrzeb.

Bez sztucznych usiłowań każde miasto posiadać będzie nieregularne ulice — niesłusznie zresztą uważane, jako jedynie „malownicze“ — te jednak wówczas tylko są artystycznie pożądane, gdy są wynikiem naturalnych wymagań komunikacyjnych i terenowych.

Zrozumienie i odczucie artystycznych wymagań w kształtowaniu ulic stać się powinno udziałem i naszych czasów — jeśli szczerze pragniemy piękna naszych miast, w których przeżywamy niemal całe życie.

PLACE.

Plac stanowi zawsze centrum miasta lub dzielnicy i dlatego należy mu się szczególniejsza uwaga. Nie każde wolne miejsce jest już placem. Powstawanie placu i jego piękno zależne są dopiero od uzyskania wrażenia architektonicznej zwartości przestrzeni. Tak samo bowiem, jak warunkiem wnętrza, tak też warunkiem i placu jest architektoniczna zwartość przestrzeni i jego wzajemne proporcje powierzchni, ścian i ich wysokości.

Wielkość placu zależna jest od wysokości zamykających go budowli, a specjalnie powinna

PLACE.

być w ścisłym stosunku do wielkości głównego budynku. Odnośnie do miejsca głównej budowli rozróżnić można place głębokie lub szerokie. Dla wysokich budowli, jak głównych lic kościołów, korzystne są place głębokie, gdy tymczasem dla budowli szerokich, jak parlamentów, ratuszy, bocznych lic kościołów, zastosować należy place szerokie.

Rys. 27. C. Sittego wskazuje, jak wielkość i kształt placów może być racjonalnie dostosowany do znajdującej się przy nim budowli, by piękno jej poszczególnych części należycie podnieść i wykorzystać.

Wiele piękności dawnych wieków są niepowrotnie utracone w naszych miastach z powodu nieszczęśliwego przekształcenia dawnych otaczających je placów; wiele też nawet udatnych momentalnych budowli nowych czasów traci na swem wrażeniu artystycznym z powodu nieodpowiednio obok nich założonych placów. Z tego powodu układ placu powinien być wynikiem gruntownego rozważania.

Jako minimum głębokości placu można uważać — głębokość równą wysokości budynku, leżącego na długiej osi placu, zaś jako maximum — głębokość równającą się podwójnej wysokości. (C. Sitte). Uwzględnić przytem należy jeszcze przewagę linii pionowych lub poziomych danej budowli. Stosunek długości do szerokości placu nie powinien w żadnym razie być większy jak trzykrotny.

Place nie powinny być za wielkie w stosunku do budowli, gdyż wówczas te wyglądają karłowato i nie tworzą ograniczenia przestrzeni.

PIĘKNO MIAST.

Chociaż cała niemiecka szkoła romantyczna budowy miast, żąda prawie bezwzględnego zamknięcia przestrzeni placu, starając się zredukować wyloty ulic, oraz wprowadzać je jaknajbardziej nieznacznie do przestrzeni placu, — jednak, zasada ta nie może być jedyną, gdyż przy jej stosowaniu powstają często duszne, podwórzowe place, a zresztą trudnoby było ją zatrzymać wobec zastosowywania coraz znaczniejszej szerokości ulic komunikacyjnych.

W danej kwestyi koniecznem będzie uwzględnić całkowicie udane wyniki włoskiego, a specjalnie francuskiego baroku, a też artystyczne wartości i placów — naszych dawnych miast, które dowodzą, iż potrzebny spokój przestrzeni nie zależy od nieprzerwanych ścian budynków, lecz od sposobu traktowania tych ścian i naroży, i że wyloty ulic nawet korzystnie rozszerzają przestrzeń placu, jeśli stoją do niego w należyтым stosunku. Harmonijny spokój i wartość placów, w znaczniejszym jeszcze stopniu niż ulic, zależy też od jednolitego charakteru architektury ścian tych placów, a przeważnie od ich wzajemnych proporcji.

Ciekawy przykład, jak zwartość przestrzeni placu może być zależną nawet od dwu dobrze ustosunkowanych budowli, mimo znajdującej się w tym wypadku z lewej strony smukłej absydy kościoła N. Panny Maryi (w Krakowie), ciągnącą, jeśli można się tak wyrazić, przestrzeń w górę — wskazuje ryc. 28.

Te zapomniane u nas prawdy znały dawne czasy, co udowadniają pozostałe place i rynki dawnych wieków. Najważniejszymi momentami,

PLACE.

wprowadzającymi jednolity i zwarty charakter przestrzeni naszych dawnych placów, a specjalnie rynków, mimo licznych wylotów ulic, była zgodność sylwety szczytów, następnie attyk, oraz biegnące wokoło rynku podcienia domów. Podcienia te, wsparte na misternie rzeźbionych lub murowanych słupach i ich silna gra światła i cieni, tworzyły niezatarte i do dzisiejszego dnia harmonijne piękno oraz swojskie oblicze naszych miasteczek i miast.



Rys. 23. Blok domów w Bochni.

Poza utylitarnymi korzyściami, zamykały podcienia przestrzeń rynku w zwartą całość, nadając im jednolity charakter artystyczny. Były one powszechne w naszych małych miasteczkach, w podobnym układzie, jaki wskazuje załączony i uzupełniony rysunek rynku w Ciężkowicach (rys. 29). Obiegały one rynek ze wszystkich stron.

Dość jeszcze wiele zachowało się rynków naszych z podcieniami, by mogły świadczyć

PIĘKNO MIAST.

o swoistym, dawnym charakterze naszych miasteczek. Zachowały się mianowicie reszty rynków z drewnianymi podcieniami w Jordanowie Rakoniewicach, Lipnicy Murowanej, w Podkamieniu, Zakliczynie, Bobowej i innych miejscowościach. Okazałymi były, zgorzałe już niestety, podcienia w Piotrkowie Trybunalskim i w Wiśniczu starym.

Z czasem podcienia przeniesiono też i do domów murowanych, z których pozostało nam też wiele pamiątek jak w Krośnie (rys. 30), Żółkwi, Rymanowie i t. d.

Tak samo jak w miasteczkach, tak również i w naszych miastach tworzyły podcienia charakterystyczną cechę rynków. W Krakowskim rynku były one drewniane prawdopodobnie jeszcze w XII i XIII w. Za czasów Kazimierza Wielkiego były już murowane i dotrwały przeważnie do XVI i XVII w.

Nowoczesne badania nad estetyką placów wykazały, iż pod tym względem nie zawsze jest korzystnem sytuowanie budowli w środku placów, gdyż przez podobne izolowanie budynku trudno o wytworzenie przynależności do placu i jego ścian. Jednak tak właściwy i charakterystyczny dla naszych miast i miasteczek sposób sytuowania ratuszy na środku rynków, wykazuje, iż tę trudność dawne wieki szczęśliwie pod względem estetycznym rozwiązywały. Przez zachowanie wzajemnej proporcji ścian rynku do budowli, przez górne sylwety domów, przez podcienia biegnące wokół rynku i dawnych ratuszy, oraz przez zachowanie też jedności materiałów budowlanych, zespalały się ratusze nasze ze ścianami

PLACE.

rynków w artystyczną, zwartą całość, tworząc harmonijną przestrzeń placu.

Rynki stanowiły u nas zawsze centrum miast i miasteczek. Do nich zdążały z wszystkich stron ulice, tworząc z nich środek komunikacji, oraz życia handlowego i publicznego. Wskazują to rys. 3—12.

Z powodu tego znaczenia, należy się im specjalnie baczna uwaga przy ich zachowaniu, odbudowie i wyposażeniu. Powinniśmy zachować, o ile możliwości, właściwy nam sposób ich sytuowania i zarazem wskrzesić i rozwinąć to artystyczne odczucie i miarę w ich kształtowaniu.

Niezbędne jest uwzględnienie układu placów, właściwego danej miejscowości. Ten należy odpowiednio do nowoczesnych wymagań rozwinąć, nie tracąc rodzimych i miejscowych właściwości naszych miast i miasteczek.

Nieregularne place dawnych czasów posiadają wysokie wartości artystyczne — jednak układ ich był zawsze wynikiem pewnych racjonalnych przyczyn. Zatem więc i teraz nie powinno się bez potrzeby, bez wyraźnych wymagań praktycznych lub terenowych zakładać sztucznie nieregularnych, nowych placów.

Artystycznym uzupełnieniem placów są: pomniki, studnie, które nie zawsze powinny się znajdować w środku placu jak to ogólnie i bezkrytycznie jest przyjęte. Miejsce ustawienia pomnika zależy od jego charakteru, wielkości, jakości od stosunku do tła, jakim są budowle placu.

Wielkość pomników musi pozostawać w ścisłym stosunku do wielkości placu i zamykających go budowli. Studnie, obeliski mogą bez szkody

PIĘKNO MIAST.

dla ogólnej harmonii znaleźć umieszczenie w środku placu; natomiast dla pomników figuralnych; jednofrontowych, pożądane jest ich umieszczenie przy ścianach placu. W każdym razie pomnik nie powinien być umieszczony w osi centralnego punktu budynku, gdyż i sam traci na wartości i szkodzi budynkowi. Z budowy naszych dawnych miast wysnuć można prócz podniesionych tu kwestyi, cały szereg też i innych cennych wskazówek — przekroczyłoby to jednak zakreślony rozmiar niniejszej pracy.

Pojęcie przestrzeni, zmieniające się we wszystkich wiekach (porówn. rozdz. III.), uległo i w naszych czasach zmianie. Daje się mianowicie zauważyć coraz większą dążność do regularnego, o przejrzystych proporcjach kształtowania przestrzeni.

Dążymy do coraz ściślejszego ujęcia chaosu ulic i miast w zwarte organizmy przestrzenne, a symetrycznie zakładane place i regularne ulice zdają się leżeć na linii rozwoju pojęcia przestrzeni, właściwego naszym czasom.

Równoległe z tem idzie zrozumienie piękna dawnych wieków i dążność do organicznego wprowadzenia naszego dzisiejszego odczuwania z łona wieków.

BUDOWLE PUBLICZNE.

W artystycznym wyposażeniu miasta, jego placów i ulic najpoważniejsze znaczenie posiadają budowle publiczne. Decydują one o charak-

BUDOWLE PUBLICZNE.

terze całych ulic, często też całych dzielnic i miast.

Charakter, znaczenie i dzieje miasta, to jego kościoły, ratusze, zamki, w których murach przekazywany zostaje nam duch ówczesnych wieków.



Rys. 28. WARSZAWA, blok domów na Kanoniach.
(„Skarb. Archit. w Pol.” Dr. J. S. Zubrzycki).

Gdy budowle prywatne rozpadają się w gruzy, one wytrzymują brzemień wieków i przez długie czasy bywają żywymi kartami historii, dążeń i twórczości całych epok.

Odpowiednio więc do ważnego znaczenia budowli publicznych, cięży na ich wyposażeniu

PIĘKNO MIAST.

artystycznym i rozmieszczeniu w mieście wielka odpowiedzialność. Niestety, nasze budowle publiczne ostatnich dziesiątek lat nie dorównywały dawnym wiekom, nie odpowiadały ani wymaganiom utylitarnym, pod względem zaś artystycznym pozostawiały wiele do życzenia.

Teraz, gdy większa część budowli publicznych została zniszczoną, pożądanemby było, by nowe, powstające na gruzach dawnych, mogły być wzorem budownictwa danej miejscowości, tak pod względem utylitarnym, jak i artystycznym. Zwłaszcza teraz, gdy kraj nasz został pozbawiony wielu zdobiących go zabytków, niezbędnym jest zrozumienie doniosłej ważności kulturalnej budowli publicznych i rządowych i pożądanem jest, by w myśl tego starano się, ażeby one reprezentowały i rozwijały sposób budowania danej miejscowości, przyczyniając się w ten sposób w wielkiej mierze do spotęgowania kulturalnej wartości miast.

Odbudowanie więc tych budowli powinno się odbyć wedle specjalnie dla każdej miejscowości odpowiednio opracowanego projektu, uwzględniającego charakter, materiał budowlany oraz plan regulacyjny danej miejscowości.

Odnosnie do tego przeznaczenia, powinny budowle publiczne znaleźć umieszczenie w odpowiednich dzielnicach, gdzie już z góry przy opracowaniu planu zabudowania miasta należy zostawić wolne miejsce pod te budowle.

Budowle publiczne i sytuowane przy nich place stanowią poniekąd kościec planu zabudowania miasta i dlatego ich rozmieszczenie podlegać powinno gruntownej rozprawie.

BUDOWLE PUBLICZNE.

Najkorzystniejszym miejscem budowli publicznych jest plac, gdzie mogą one tworzyć jego ścianę, określając swem położeniem kierunek placu; mogą też być sytuowane w środku placu, co jest często konieczne ze względów bezpieczeństwa, jak n. p. przy teatrach i t. d.

Widok budowli publicznej powinien o ile możliwości tworzyć zamknięcie perspektyw ulic, dając w ten sposób estetyczny cel ulicy, oraz połączając przez to wartość budynku.

Stosownie do znaczenia budowli publicznej, koniecznym jest także, by sąsiednie domy prywatne były podporządkowane charakterowi tej budowli i tworzyły dla niej spokojne i szlachetne ramy.

W przeszłości istniały wszędzie, a w Niemczech już w XVI. w., specjalne zarządzenia, ustanawiane przez panujących, które dokładnie określały dopuszczalny sposób budowania w sąsiedztwie pałaców i publicznych budowli. Domy prywatne miały z góry oznaczoną dopuszczalną wysokość. Fasady musiały być skromne, aby w tem spokojnem otoczeniu, działanie estetyczne monumentalnej budowli było silniejsze.

W Dreźnie wydano podobne zarządzenia już w r. 1560. W rezydencyach sposób budowli prywatnych podlegał wprost bezwzględny zarządzeniom na korzyść piękna całości.

Przykładem tego są: Versailles, Dreźnie, Karlsruhe, Mannheim i t.

Minęły czasy absolutyzmu, a też i te, w których ci absolutni monarchowie byli zarazem synonimami kultury artystycznej.

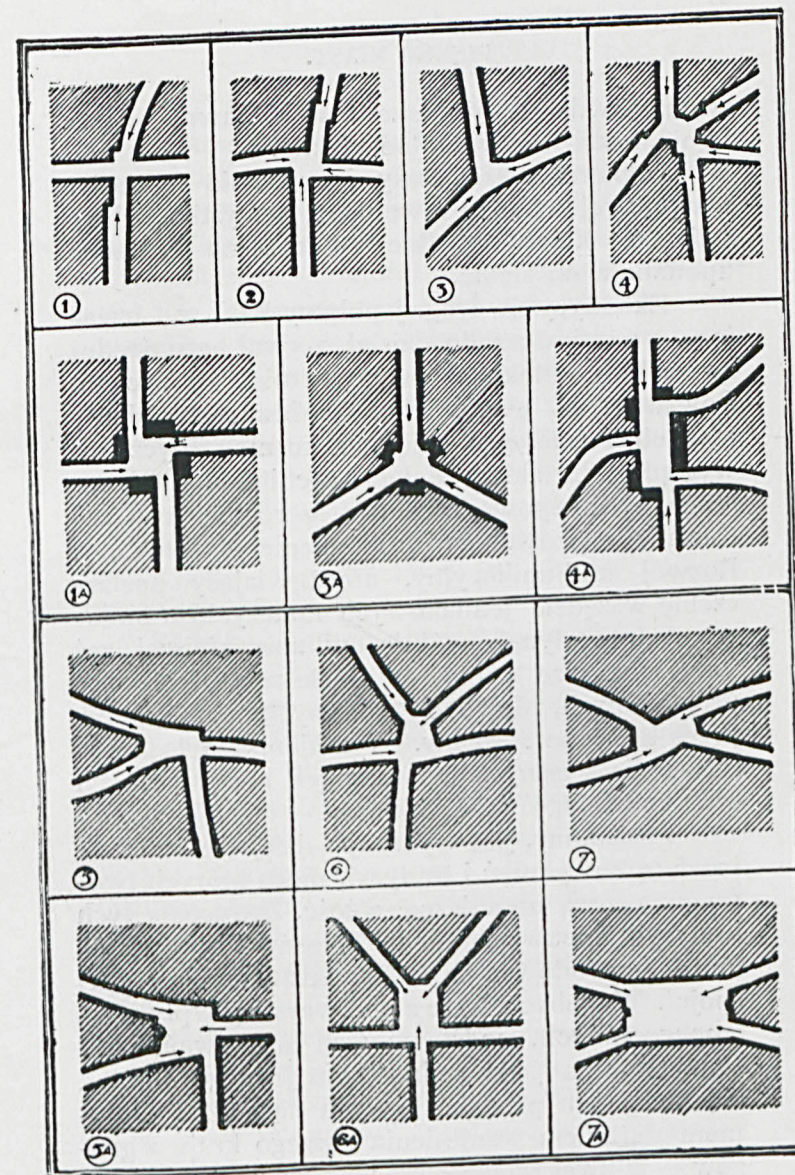
PIĘKNO MIAST.

Na nasze zatem władze budowlane i na całe nasze społeczeństwo przeszedł teraz obowiązek przestrzegania tych wielu wypróbowanych zasad budowy miast — jeśli pragniemy ich piękna i kultury.

RODZIME PIĘKNO MIAST.

Wśród różnych warunków piękna w budowie miast, najważniejszą rzeczą jest wydobyć właściwego charakteru miasta. Najpiękniejszą bowiem cechą miasta jest jego samodzielne, charakterystyczne oblicze architektoniczne, wyrosłe z naturalnych życiowych warunków samego miasta. W starych domach i ulicach dawnego miasta czytać można historię ich życia i rozwoju, która powstała przez naturalną ewolucję własnych cech budowlanych i artystycznych.

Chata polska, dom miejski, w ciągu swego, wieki całe trwającego, rozwoju doskonaliły się ustawicznie i sposób budowania był w każdej miejscowości wynikiem doświadczeń całych pokoleń. Z biegiem czasu, odpowiednio do warunków życiowych, wierzeń, tradycji i postronnych wpływów, jako też technicznych wymagań miejscowych, wytworzyło budownictwo nasze różne lokalne odmiany i style budowlane. Mamy w ten sposób zupełnie oryginalne, samodzielnie wytworzone całe budownictwo drzewne, o swych bogatych odmianach lokalnych, posiadamy też budownictwo murowane o niezaprzeczonym rodzimym charakterze. Tym rodzimym budowlom, związanym z lokalnymi warunkami, powodującymi używanie jednolitego, miejscowego mate-



Rys. 25. SPOSOBY ROZWIĄZYWANIA WYŁOTÓW ULIC.
1—7 wskazują nieregularne rozwiązania, spotykane na nowoczesnych niemieckich planach miast. 1A—7A wskazują regularne układy wyłotów, dające podobne wrażenia zamknięcia ulic. (Według: (R. Unwina).

PIĘKNO MIAST.

ryału, zawdzięczały nasze wsie i dawne miasta swój urok i indywidualne piękno.

Dopiero nasze czasy i zerwanie łączności rozwojowej wniosły niwelującą wszystko jednostajność, która wszelkie nowoczesne dzielnice upodabnia do siebie.

Ekлекtycyzm drugiej połowy XIX w., trwający u nas jeszcze do dzisiaj, zerwał bezpośredni związek architektury naszych miast z życiem. Powstały w owych czasach bezduszne domy i dzielnice naszych miast o kosmopolitycznym wyglądzie, a takie oddalenie architektury od naszego życia spowodowało u szerokich mas zatracenie odczuwania i rozumienia architektury. Rozwój komunikacyjny, umożliwiający dostarczenie wszędzie jednakowych materiałów budowlanych wpłynął ogólnie, w znaczniejszej zaś jeszcze mierze u nas, na częste zastąpienie wypróbowanych, dawnych solidnych materiałów, przez tandetne surogaty. Wynikiem zaś tego jest zatracenie własnych technicznych i artystycznych cech rodzimego budownictwa.

Posiadamy, jak wykazują dzieje, własną atmosferę nawyków i tradycji, mocą których tworzymy pewną organiczną całość. Zatracenie tych tradycji, nieuwzględnienie głosów przeszłości, może spowodować poważne rozluźnienie się tej spójni. Wydobyć więc z pod warstwy wpływów, emocjonalnych, podstawowych odczuwań, właściwych nam jako jednostkom jednego narodu, złączenie tych pierwiastkowych dążeń ze świadomym dążeniem wzniesienia naszego kraju z gruzów — w swej własnej szacie i rodzimej piękności — stać się powinno naszym zgodnym celem.

RODZIME PIĘKNO MIAST.

Czas bowiem na odnalezienie w sobie i na dalsze samodzielne rozwinięcie właściwych nam cech, mogących się ostać wobec poziomemu życiu estetycznego zachodu. Czas już na uświadomienie sobie całego bogactwa naszej dawnej kultury architektonicznej — której niedocenywanie nauczyła nas jej nieznajomość, jakoteż wychowanie, uczące nas przez wiek cały uważać się za naród mały, biedny, bez swojej przeszłości kulturalnej, oraz możliwości tworzenia własnej przyszłości.

Architektura było zawsze sztuką najbardziej związaną z życiem rzeczywistym — wytworzenie więc dla niej oparcia przeciw obcej fali mód i ekлекtyzmowi — może nastąpić jedynie przez postawienie tej architektury w środku naszego, tworzącego się życia.

Ponieważ, mimo obcych naleciałości, posiadamy własne życie kulturalne, własne ideały w sztuce, czego dowodem odrębność naszej literatury, malarstwa i sztuki wogóle, więc gdy damy widomy kształt w architekturze naszemu współczesnemu życiu, jeśli nawiążemy kontakt w architekturze z życiem, jego warunkami i właściwym nam odczuwaniem — to wówczas mieć będziemy naszą własną architekturę i rodzime piękno naszych polskich miast i wsi.

Ważnym czynnikiem przy odbudowie naszych miast i wsi będzie bezwzględne odrzucenie wszystkich obcych cech budownictwa, a nawiązanie natomiast i rozwinięcie właściwego danym miejscowościom sposobu budowania. Celowo przeprowadzona odbudowa musi owe wypróbowane przez wieki, rodzime znamiona rozwinąć odpowiednio do dzisiejszych wymagań utylitarnych

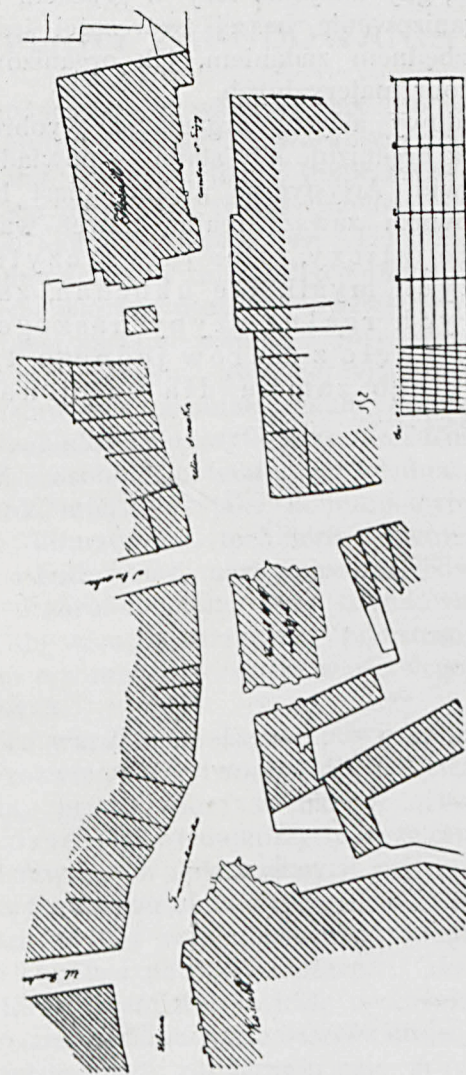
PIĘKNO MIAST.

i kulturalnych, jednak nie przez powtarzanie naszych dawnych form, lecz przez ujmowanie naszych potrzeb po polsku i przez kształtowanie ich według naszej odrębności. Wówczas powstaną z gruzów miasta i wsi o naszym własnym pięknie, umacniającem nas w naszym polskim życiu.

Dzieła sztuki, rodzime piękno naszych miast, jako dziedzina pewnego rodzaju twórczości nie są rzeczą zbytku lecz życiową koniecznością. Hasła polskości sztuki, w tym względzie architektury, nie są bowiem narzuceniem jakichś wyrozumowanych dogmatów — czyste, rzekomo w błękitach rodzącej się sztuce. Są one jedynie wynikiem spostrzeżenia, iż życie narodu, pragnącego się ostać na poziomie teraźniejszego, ogólnego życia, nieświadomie nawet musi tworzyć własne wartości, mogące to życie nasze samodzielnie utrzymać.

We wszystkich więc objawach życia nastąpić musi tworzenie samoistnych wartości; przejawia się to już ogólnie w sztuce, najmniej jednak dotychczas w architekturze. Dążeniem więc powinno być te zjawiające się usiłowania ośmielić i uzasadnić, ogółowi zaś otworzyć oczy na konieczność świadomej w tym kierunku działalności, by nie tracić sił i czasu na bezdrożach.

Niektórzy pragną świadomym dążeniami artystycznym przeciwstawić „prawdę“, iż twórczość działa przypadkowo, w mroku ślepych instynktów. Prawdziwe jednak jest, iż w nieświadomym tworzeniu zamyka się powoli jeden, może pierwszy okres twórczości. Świadomość przenika coraz bardziej wszelkie ciemności i mroki i trudno ją będzie usunąć na zawsze poza sferę sztuki.



Rys. 26. Rzut poziomy części ul. Franciszkańskiej i ul. Szerokiej (pl. Dominikański) w Krakowie.
(„Skarb. Archit. w Pol.“ Dr. J. S. Zubrzycki).

PIĘKNO MIAST.

Teraz, gdy wszystko leży w gruzach, świadome organizowanie naszej twórczości jest tak samo niezbędnym zadaniem, jak organizowanie naszych dóbr materialnych.

Narodowy artysta organizuje wyobraźnię, jak polityk organizuje siły stanu — powiada słusznie Norwid. Artystyczne piękno miast będzie miało bowiem zawsze realną nawet wartość. Nikt nie zliczy, ile już szczytnych i twórczych myśli, ile ukochań, zapładniających realne czyny naszego narodu, spłynęło z murów jednego tylko wawelskiego zamku dla całej naszej polskości!

IX. PLANY ZABUDOWANIA MIAST.

Dotychczasowy wadliwy tak pod względem utylitarnym jak i kulturalnym rozwój miast, wywołał, jak widzieliśmy, konieczność regulowania tego rozwoju w myśl przedstawionych wymagań nauki budowy miast. Tem bardziej zaś odbudowa całych zniszczonych miast, miasteczek a nawet wsi nie może być dziełem przypadku, lecz musi nastąpić według z góry ustanowionych, celowych planów, uwzględniających wszystkie przedstawione postulaty nauki budowy miast. Plan zabudowania, wykonany dla każdej miejscowości z osobna, powinien uwzględnić naturalne warunki miejscowe jak: komunikacyjne i terenowe, klimatyczne, techniczne, jakoteż artystyczne i budowlane, następnie miejscowy sposób życia i zarobkowania. Plan zabudowania miast stara się więc najkorzystniej przystosować dane miasto czy miejscowość do właściwego mu przeznaczenia.

Te warunki miejscowe powinien racjonalny plan rozwinąć i wytworzyć dla dalszego rozwoju miasta, przynajmniej w okresie przyszłych dwudziestu lat, najkorzystniejsze ramy, w myśl przedstawionych nowoczesnych, utylitarnych oraz artystycznych zasad budowy miast. Krótkowzrocznością byłoby w planach miast uwzględniać jedynie chwilę i potrzeby bieżące.

Koniecznym jest — jeśli poważnie myślimy o racjonalnej odbudowie naszego kraju, zwłaszcza tam, gdzie uległy zniszczeniu całe grupy i bloki zabudowań, odbudowywanie ich na podstawie

PLANY ZABUDOWANIA MIAST.

planów sporządzonych według zasad budowy miast.

Przy odbudowie naszych miast i miasteczek okaże się n. p. potrzeba nowego przegrupowania ich dla uzyskania lepszych parcel budowlanych i miejsc pod odpowiednie dzisiejszym wymaganiom budynki publiczne. Wszystko to powinien przewidzieć plan zabudowania i rozwiązać korzystnie dla dalszego rozwoju miejscowości.

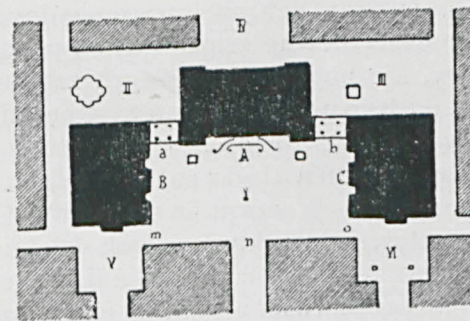
Plany zabudowań miast, regulując całą miejską i prywatną gospodarkę budowlaną, przyczyniają się poważnie do ekonomicznych korzyści gmin i ich obywateli. Plany takie bowiem umożliwiają też jednocześnie racjonalne założenie kanalizacji, wodociągów i oświetlenia, bez każdorazowej konieczności zmian całej tej sieci, co się ustawicznie dzieje przy bezplanowym rozwoju miast. Koszta planu zawsze się więc wielokrotnie opłacają.

Dotychczasowy niezdrowy, chaotyczny, nieekonomiczny i zarazem nieartystyczny sposób zabudowania się wszystkich naszych miast i miasteczek jest wynikiem powszechnego braku planów zabudowania, zwanych ogólnie planami regulacyjnymi. Bez zaprowadzenia racjonalnej gospodarki, bez stworzenia planów zabudowania miast nie możemy nawet marzyć o zmianie okropnych wprost stosunków naszych miast na lepsze. Na polu budowy miast mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia, by chociaż zrównać się tylko z dawnymi wiekami. Wprowadziliśmy wprowadzić nowoczesną kanalizację, wodociągi, lecz dobre strony tych urządzeń prawie anuluje zło masowych, czynszowych mieszkań.

PLANY ZABUDOWANIA MIAST.

Pod względem zaś artystycznego wyposażenia, miasta nasze stoją niżej od dawnych i wogóle pod tym względem nie wytrzymują z nimi porównania. W naszych dzisiejszych miastach najpiękniejsze miejsca stanowią zakątki, zachowanych dawnych ulic i dzielnic.

Poznając wartość i piękno dawnych miast, odzyskujemy drżące w nas siły w celu godnego rozwiązania nieuniknionych zadań naszych czasów. Dlatego konieczną jest celowa uwaga i troska, by nie uronić nic z przekazanego nam piękna dawnych wieków. Przy rozszerzaniu, teraz zaś



Rys. 27. System planów odpowiednich dla różnych części budowli. C. Sitte.

przy odbudowie miast i miasteczek, oraz przy opracowaniu koniecznych planów zabudowania staniemy co chwila przed zadaniami zmiany starych ulic i całych dzielnic.

Dotychczas popełniano u nas względem starych dzielnic ciężkie grzechy. Niszczono bez potrzeby ich zabytkowe piękno, prostując niepotrzebnie ulice, wyrównując dawne place i znosząc całe bloki artystycznie cennych domostw. Tym-

czasem w latach wojny niszczało tak wiele, iż tem skrupulatniej chronić musimy spuściznę dawnych czasów.

Z bieżącym rozwojem miast koniecznością się staje dostosować stare dzielnice i ich ulice lub place do nowoczesnych wymagań komunikacji i higieny, a stać się to może bez całkowitej zagłady ich pamiątkowego i artystycznego charakteru wówczas, jeśli prace te przeprowadzone będą przez fachowych architektów o wysokim poczuciu artystycznym i gruntownej znajomości sztuki budowy miast.

U nas jedynie ochrona poszczególnych zabytków znalazła pewne zrozumienie i poparcie — ale niestety, nie podnoszono dotychczas konieczności ochrony zabytków piękna dawnych wieków, pozostawionego w układzie ulic, placów i dzielnic i brak u nas tego zrozumienia. W normalnym rozwoju miast, jakoteż w celowej odbudowie całych dzielnic, obowiązkiem jest uszanować piękność dawnych wieków czy to pozostawioną nam w poszczególnych budowlach, lub w układzie i charakterze całych ulic i placów.

Zadania te powinny teraz stać się ogólnie uznane, by przy odbudowie uratować to, co się jeszcze pozostało. W planie zabudowania miast powyższa ochrona charakteru starych dzielnic może być jak najbardziej systematycznie przeprowadzoną. Stosownie do wymagań komunikacji może być kręta ulica dawnych czasów rozszerzoną z zachowaniem jej układu, bez potrzeby wyprostowania, przez które zatraciłaby swój charakter. Można by też uratować zamknięty, intymny

charakter wielu dawnych, starych placów, chociażby kompromisowo — przekładając wzmożoną arterię komunikacyjną.

Całe mnóstwo nowoczesnych wymagań można przeprowadzić w starych dzielnicach bez tracenia ich piękna i charakteru, jeśli pracami temi kierować będą odpowiednie siły fachowe.

W tym celu koniecznością jest u nas ujrzenie zadania konserwatorskie z punktu widzenia budowy miast i dążyć do urzeczywistnienia tego w przyszłej odbudowie.

Budowa miast i plan ich zabudowania nie może ograniczać się tylko do uwzględnienia jedynie utylitarnych zadań, lecz i artystycznie musi je należyście rozwiązać. W tym celu plan zabudowania miast poza zaprojektowaniem sytuacji, rzutu poziomego miejscowości, jej placów i ulic, rozwiązać powinien sposób jej architektonicznego zabudowania w myśl przedstawionych artystycznych zasad budowy miast.

Teraz, gdy połowa prawie naszego kraju leży w gruzach, gdy w samej tylko zachodniej części Galicyi około 150 miasteczek i około 1500 wsi jest zniszczonych, teraz więc, gdy znaczną część polskich siedzib trzeba będzie wznieść z gruzów, jest jedyna pora, by ze zgliszcz powstały nowe miasta i wsie w lepszej i piękniejszej szacie, jedyna sposobność do poprawy dotychczasowych warunków komunikacyjnych, mieszkaniowych, higienicznych i artystycznych naszych miast.

Od szczęśliwego rozwiązania wymienionych warunków zależy przyszłość naszego kraju. Sprawa rekonstrukcji i odbudowy naszych mieszkań,

X. USTAWY BUDOWLANE.

Regulatorem działalności budowlanej są zawsze ustawy budowlane, wywierające odpowiednio do swej wartości pewien określony wpływ na stosunki budowlane i na cały ogrom spraw z nimi związanych. Wpływ ustaw jest nadzwyczajnie doniosły; ustawy te nadają piętno naszym domom i całym miejscowościom, wnikając głęboko w stosunki gospodarcze, mieszkaniowe, zdrowotne i estetyczne naszego życia. Tem większą wartość posiadają ustawy i tem większa odpowiedzialność ciąży na nich teraz, gdy chodzi o odbudowę w tak szerokich, jak nigdy dotychczas, rozmiarach. Ponieważ odbudowa zniszczonych wsi i miast stosować się musi do ustaw budowlanych, ważnem jest, by na podstawie tych przepisów musiała powstać racjonalna odbudowa, odpowiadająca wymaganiom celowej budowy miast.

Niestety jednak, nasze dotychczasowe ustawy budowlane są w przeważnej swej części przestarzałe i wymagają gruntownej zmiany.

Najbardziej wnikającym w jądro kwestyi i rozwiązującym skomplikowaną całość spraw budowlanych i jedynie wyznaczający odbudowie miast racjonalne ramy jest, jak widzieliśmy, plan zabudowania miast. Jednak i w dotychczas istniejących ustawach nastąpić musi zmiana wielu już przestarzałych paragrafów budowlanych, by została tym planom zapewniona konieczna moc prawna. Ustawy budowlane stać powinny na poziomie wyników nauk technicznych danego okresu —

USTAWY BUDOWLANE.

tymczasem u nas odpowiadają one warunkom technicznemu z przed pół wieku prawie.

Racjonalne ustawy muszą uwzględniać wyniki konstrukcyjno-techniczne nowych czasów, wymagania mieszkaniowe i higieniczne, oraz wogóle wyniki wiedzy budowy miast, w przeciwnym bowiem razie ustawy te zamiast być pożytecznymi będą nadal szkodliwym anachronizmem, niegodnym naszych czasów.

Odnosnie do przepisów konstrukcyjno-technicznych to dotychczasowe ustawy nie liczą się z postępem techniki budowlanej, nie normują bowiem wcale używaniu nowych, niezbędnych teraz materiałów, jakimi są żelazo i beton. Tak samo przepisy grubości murów nie uwzględniają wyników nowych badań.

Następnie straszne wprost stosunki mieszkaniowe naszych miast, powstałe w drugiej połowie XIX w., a trwające u nas dotychczas, są całkowicie wynikiem ustaw budowlanych, z którymi pozostają w najzupełniejszej zgodzie. Specjalnie zwracano u nas dotychczas za mało uwagi na tę szkodliwość ustaw pod względem kształtowania naszych niezdrowych stosunków mieszkaniowych, lokalów publicznych, biur, szkół i t. p.

W celu poprawy tych stosunków mieszkaniowych, powodujących wielką śmiertelność naszych miast i utrudniających warunki życiowe z powodu drożyzny mieszkań — muszą ustawy budowlane całkowicie uwzględnić przedstawione powyżej wyniki nauki budowy miast. Należy za pomocą ustaw ustalić minimum wysokości i powierzchni mieszkań, tak samo rodzaj

USTAWY BUDOWLANE.

zabudowania domów. Sprawę gruntową, związaną z mieszkaniową, powinno się ustalić przez rozumne regulowanie ustawą, by nie podtrzymywać niezdrowej spekulacji gruntowej, nadwężającej zdrowie i kieszeń obywateli. Szczęśliwe rozwiązanie mieszkaniowej i gruntowej kwestyi jest, jak widzieliśmy, warunkiem zdrowia i przyszłości miasta.

Prócz przepisów, normujących potrzeby higieniczne oddzielnych mieszkań i domów, muszą ustawy nasze objąć przepisami sposób zabudowania i rozwój całego miasta czy miasteczka.

Koniecznym okazuje się tu podział miasta na strefy budowlane o odmiennym charakterze, wysokości budynków i systemie zabudowania. Bez oznaczenia n. p. wysokości domów dla poszczególnych stref, jeden powstały dom 3 lub 4 piętrowy jest już nieszczęściem dla całej dzielnicy i decyduje o jej przyszłości. Przyczynia się on do zwyżki cen gruntu w całej dzielnicy i tworzy niezdrową spekulację gruntową i mieszkaniową.

Poza sprawami utylitarnymi powinny znaleźć oparcie w ustawach także i estetyczne wymagania budowy miast, które dotychczas zupełnie nie były uwzględnione.

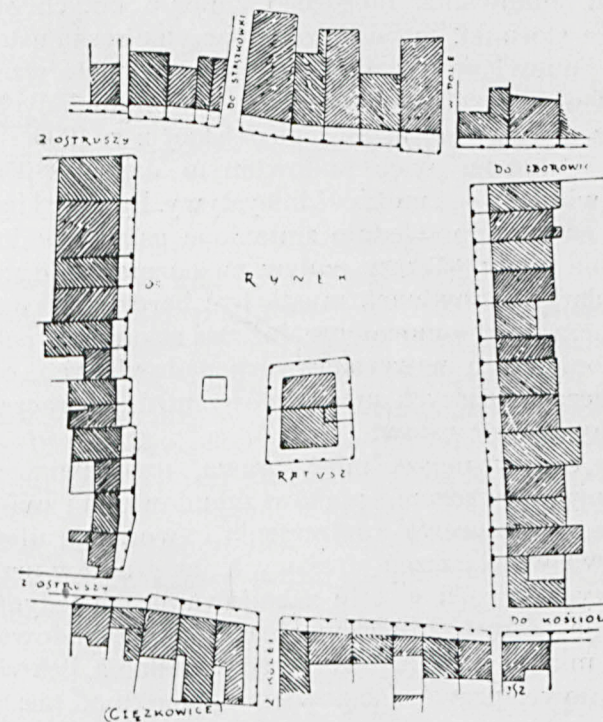
Jedynie jeden punkt naszych ustaw mówi o fasadach, nie uwzględniając jednak wcale całości miasta, jako koniecznego dzieła sztuki.

Ustawy budowlane na zachodzie idą znacznie dalej poza granice regulowania istniejących stosunków; dążeniem ich jest gruntowna reforma stosunków mieszkaniowych przez popieranie budowania małych domków, decentralizowanie spo-

USTAWY BUDOWLANE.

sobów zabudowania i o ile możności, dążenie do ideału miasta-ogrodu.

Celem zarządów miast jest wytworzyć przez odpowiednie ustawy budowlane mieszkania zdro-



Rys. 29. Rzut poziomy rynku w Ciężkowicach z uzupełnionymi podcieniami drewnianymi.
(Utwór kształtu. — Dr. J. S. Zubrzycki).

we i tanie dla całej ludności. Ponieważ 85% ludności potrzebuje małych mieszkań, a zaledwie dla $\frac{1}{12}$ wymagane są wielkie mieszkania, sprawa więc utworzenia małych i tanich mieszkań, ze

USTAWY BUDOWLANE.

specyjalnem uwzględnieniem mieszkań dla robotników, jest dla miast najważniejszą ze względu na zdrowie narodu.

W celu wytworzenia decentralistycznego sposobu budowania, mogącego zmienić dotychczasowe stosunki, ma doniosłe znaczenie saska ustawa budowlana z r. 1900, będąca następnie wzorem dla innych niemieckich ustaw budowlanych, oraz dla sławnej ustawy angielskiej z r. 1909.

Ustawom więc budowlanym daną też jest, jak widzimy — i możność inicjatywy. By więc i nasze nawet odpowiednio zmienione ustawy budowlane miały większy wpływ na normowanie gospodarki budowlanej, muszą być bardziej niż dotychczas upelnomocnione. Możliwość rekursu, w najdrobniejszych nawet sprawach budowlanych, od orzeczenia naszych magistratów, utrudnia racjonalny wpływ ustaw.

Gminy muszą mieć prawa, umożliwiające im przeprowadzenie planów zabudowania i związane z tem prawa rozszerzenia i tworzenia ulic; prawa wyłączeń strefowych, jak gruntów przy nowych ulicach w celu zabudowania ich jedynie wedle potrzeb, oznaczonych w planie zabudowania miast; w celu zaś przeciwdziałania lichwie gruntowej prawo ustanowienia podatku od niezasłużonego przyrostu wartości terenów, już ustanowionego w Niemczech.

Również z drugiej strony muszą gminy posiadać prawo oznaczenia ulg podatkowych w wypadkach, kiedy prędkie zabudowanie pewnych gruntów leży w ogólnym interesie miasta.

Jakkolwiek tak szeroko pojęte ustawy budowlane nie zawsze odpowiadać będą pewnym je-

USTAWY BUDOWLANE.

dnostkom — jednak ustawy muszą stać na straży dobra ogółu — nie zaś egoistycznych interesów jednostek.

Dopiero wówczas, gdy plany zabudowania miast, ujmuje w swym projekcie wszystkie nowoczesne wymagania budowy miast, zostaną równolegle wspomagane racjonalnymi ustawami budowlanymi, wówczas dopiero nastąpić może zmiana dotychczasowych stosunków naszych miast na lepsze.

Przedstawiłem w zasadniczych rysach usiłowania i wyniki na poszczególnych polach, mające wspólną doniosłość dla budowy miast — byśmy w świetle tem ujrzeni dokładnie zadania, które czekają władze i społeczeństwo nasze przy odbudowie prawie całego naszego kraju. Jakkolwiek zadania nasze z wielu powodów będą skromniejsze, jednak korzystniejszym będzie zobaczyć je wobec zadań większej miary, by mózgi wskazać dążeniom nad odbudową i pracy nad odrodzeniem naszej kultury budowlanej większe perspektywy.

Nawet przy odbudowaniu nie tylko miast, ale miasteczek i wsi, należy także wyjść z szerzej pojętych podstaw, gdyż wsie i miasteczka, chociaż w mniejszym stopniu posiadają jednak tak samo swe wymagania komunikacyjne, mieszkaniowe i i., które należy korzystnie i celowo rozstrzygać, tem bardziej, że wszak z miasteczek tworzą się z czasem miasta, rozwój zaś ten zależny jest właśnie od szczęśliwego rozwiązania stosunków budowy miejscowości.

USTAWY BUDOWLANE.

zumienia i spotęgowania kultury budowlanej, jako konieczności naszych potrzeb życiowych. Tu koniecznem jest też przyzwyczajenie się naszego społeczeństwa do zwracania się z wszelkimi zadaniami budowlanemi do architektów i wogóle używania do tych zadań sił fachowych, a nie pokątnych spekulantów budowlanych. Użycie nawet drogiej siły fachowej przy odbudowie zawsze się opłaca, przez racjonalnie wykonane plany i przeprowadzoną budowę, zmniejszającą kosztą budowlane.

Plany zabudowania miast, czy miasteczek lub wsi — nawet najbardziej racjonalne — nie rozwiążą jednak całkowicie tej ważnej sprawy odbudowy. Plany i przepisy dadzą się zawsze obejść lub wypaczyć. Tutaj konieczną jest świadomość doniosłości i ogólnych realnych korzyści z dostosowania się wszystkich poszczególnych wysiłków do wymagań budowy miast. Konieczne jest wzmocnienie i odrodzenie naszej kultury budowlanej u współczesnego całego społeczeństwa i wynagrodzoną będzie moja praca jeśli chociaż w części do tego przyczynić się zdoła, a tem samem do tak wielkiego dzieła jakim jest odbudowa naszego kraju.

Lwów, luty 1916.



Rys. 5. WIDOK DAWNEGO KRAKOWA OD STRONY WSCHODNIEJ.
 Podług ryciny wydanej przez Mateusza Mariana i Korneliusza Vischer z końcem XVI w. (Ze zbioru Dr. J. S. Zubrzyckiego).



Rys. 10. PLAN LWOWA Z KOŃCA XVIII WIEKU.
Według oryginału Archiwum miejskiego.

3
1634.